

Język "Kroniki Polskiej" mistrza Wincentego.

Celem tej części pracy jest opis języka tekstu Kroniki Polskiej mistrza Wincentego. Jest to zadanie, które dawniej mieściło się w ramach gramatyki i retoryki, później stylistyki, a obecnie, jakby w wyniku syntezy dawniejszych i nowszych intuicji, pełni teoria tekstu lub stylistyka składni. Kronika została napisana w języku łacińskim w ramach średniowiecznej łacińskiej tradycji retorycznej. Zakładam, że między zdaniem a całym tekstem Kroniki da się w niej wyodrębnić względnie samodzielne całości ponadzdaniowe. Zgodnie z tradycją ustaloną w stylistycznych badaniach rosyjskich będę te całości nazywał strofami. Przyjmuję, że zasadniczą jednostką dla badań stylistycznych jest strofa¹. Dopiero w ramach strofy można rozpatrywać użycie różnego rodzaju środków stylistycznych. Do argumentów, które badacze tradycyjnie przedstawiają za taką właśnie koncepcją, mogę dodać inne, które wynikają z charakteru badanego przeze mnie tekstu. Tekst mistrza Wincentego - jak już wspomiałem - mieści się w ramach tradycji retorycznych. Autorzy średniowieczni dostosowywali używane wówczas środki stylistyczne do większych form wypowiedzi, posługując się nawet odpowiednio do treści różnymi stylami.

Pierwszym zadaniem niniejszej części pracy jest określenie metod językowej analizy tekstu. Przed tymi metodami postawmy następujące wymagania. Analiza językowa powinna nas doprowadzić do świata znaczeń. Chodzi o to, aby poprzez analizę języka zobaczyć, jak autor porządkuje swoje myśli, a jednocześnie, aby wypracować takie jednostki analizy na poziomie językowym Kroniki, które dałyby możliwość oparcia analizy źródłoznawczej na tekście Kroniki. Te dwa

podejścia nie są tożsame. Pierwsze odnosi się do badania źródła, które samo w sobie jest złożonym faktem historycznym, drugie ma pomóc wydobyć sam przekaz o faktach utrwalony przy pomocy określonej formy językowej.

W obu przypadkach punktem wyjścia jest analiza tekstu językowego. Uświadommy sobie najpierw, z czym mamy do czynienia. Tekst Kroniki jest wypowiedzią językową. Jako wypowiedź realizuje reguły systemu językowego, do którego należy. Ten system językowy jest interesujący sam przez się, jednak jego analiza nic nam nie powie o indywidualnym dziele, które chcemy poznać, o przyczynach takich czy innych wyborów stylistycznych. Te ostatnie bowiem mieszczą się na poziomie mowy. To dopiero w procesie komunikacji znajdują uzasadnienie takie czy inne wybory językowe zgodne lub nie z regułami języka. Podstawową formą mowy jest wypowiedź. Może się ona składać z jednego słowa, ze zdania, z kilku zdań, może wreszcie przybrać skomplikowane formy kompozycyjne właściwe wspólnocie komunikacyjnej, w której istnieje. To właśnie wypowiedź, przez którą jej nadawca ustosunkowuje się do świata zewnętrznego, jest tą jednostką która ma swój całościowy sens.

Przejdźmy teraz do kroniki. Sama kronika jest przykładem takiej właśnie wypowiedzi. Jest to jednak wypowiedź złożona. Składają się na nią kompozycyjnie złączone w jedną całość (za złączeniem formalnym idzie nowe znaczenie) całości mniejszego rzędu, które można wyróżnić na poziomie wypowiedzi językowej. I to jest teza części zatytułowanej *Lectio ad litteram*. Te całości, które tu nazwałem strofami, wchodzi ze sobą w relacje dając w efekcie nowe znaczenia. Podstawą dla wyróżnienia strofy jest jej koherencja, istnienie bądź nie mechanizmów spójnościowych. Rodzaje tych związków dają w efekcie rodzaje strof.

Na przykładzie wstępu i pierwszej księgi pokażę, że Wincenty wypowiada się przy pomocy tego rodzaju całości. Szczególna staranność autora w wykończeniu tych strof i w powiązaniu ich specyficznymi relacjami pozwala widzieć tu praktykę wykładu szkolnego zbliżającą autora do mistrzów typu Jana z Salisbury, czy Alana z Lille. W praktyce kronikarskiej bowiem strofy tworzą raczej proste sekwencje wraz z tokiem narracji historycznej (tak pisał np. Anonim Gall i tak, w innym stylu, Thietmar).

Jako przykład innego niż w analizie Kroniki Kadłubka zastosowania strofy prozaicznej można powołać rozdział 159 Kroniki Wielkopolskiej *De edificacione castris Santok*, który jest tekstem niejednorodnym. Mamy tu pewną całość złożoną z kilku strof. Bazą dla niej jest pierwsze zdanie *Anno denique ... Otto Ottonis marchio Brandenburgensis ... reedificavit castrum Santok circa ecclesiam sancti Andree absente Boleslao duce Polonie, qui tunc temporis iverat ad partes Cracovie ...* Na końcu całości mamy analogicznie zbudowane zdanie zamykające, informujące o reakcji księcia Bolesława: *Eodem quoque anno Boleslaus dux Polonie reedificavit castrum Drdzen in nocumentum castris Santok*. Pierwsza strofa zaczyna się typową formułą początkową z wysuniętym orzeczeniem: *Erat ...* . Następujące dalej *namque* łączy ten początek z poprzedzającym zdaniem, wskazuje, że nie mamy tu do czynienia z bezwzględnym początkiem, lecz z kontynuacją już podjętego wątku i uzupełnieniem. Cała strofa rozwija dwa tematy: *castrum Santok* i *ecclesia sancti Andree*, do której dołącza prepozytura. Całość stanowi jeden ciąg, połączony ze sobą zaimkami i słowami referencyjnymi, co sprawia, iż ten fragment tekstu możemy uznać za spójną całość. Następująca dalej część zaczynająca się od *Namque postquam marchiones* przerywa ten ciąg. Mamy tu co prawda dalej wspólny temat - *prepositura*, jednakże inicjalne *Nam* nie ma

uzasadnienia w tekście. Jest to więc uzupełnienie, scilicet glossa, nie licząca się z konstrukcją tekstu. Ponadto budowa pierwszej strofy z elementami paralelnymi (wysunięte frazy nominalne okolicznikowe) różni się wyraźnie od łańcuchowych powiązań quasi - strofy drugiej, co prowadzi do przypuszczenia, że mamy tu do czynienia z jakimś dodatkiem. Jak widać z tego przykładu strofy mogą się łączyć w większe całości kompozycyjne. Spróbujmy teraz wykorzystać proponowaną metodę w analizie prologu Kroniki Wielkopolskiej. Jak wiadomo wstęp do tej Kroniki mamy zachowany w dwóch wersjach : krótszej w rękopisie Hodiejovskiego i dłuższej, którą reprezentują pozostałe rękopisy. Zaczniemy od analizy dłuższej wersji. Po formule : *In nomine Domini. Amen.* mamy złożone zdanie (okres retoryczny) wprowadzające, prezentujące temat utworu: *ut ad ipsius genitores descendatur necessarium est, ut progenitores eiusdem et aliorum regum ducum ac principum latissimi Regni Polonie seu Lechitarum per nomina et terras designentur.* Dalej następuje zdanie *Nam, quia Lechite Poloni dicuntur, scire convenit, unde hoc nomine vocentur.* To drugie zdanie wprowadza ustęp określany w literaturze jako amplifikacja. Tak też jest on traktowany w zachowanym tekście Kroniki: *Quia aliquo tempore a materia de qua scribere intendebam digressus fueram, iam nunc ad nostrum propositum redeamus.* Tak sformułowana zapowiedź powrotu do właściwego tematu zostaje opóźniona wskutek wprowadzenia nowego motywu - *brevitas scribendi: Et ut brevis scribendi non obscura* (...). W wersji krótszej, pozbawionej amplifikacji, mamy w pierwszym okresie retorycznym zapowiedź tematu, w drugim zaś jego objaśnienie. Oba zdania połączone są spójnikiem *et*, co jest zrozumiałe, skoro uzupełniają się nawzajem. Ta zbieżność widoczna jest również od strony ukształtowania syntaktycznego. Porównajmy koniec pierwszego zdania z początkiem drugiego:

idcirco, ut ad ipsius genitores descendatur, necessarium est, ut progenitores eiusdem et aliorum Ducum ac Principum Regni Polonie per nomina et terras designentur.

Et ut brevitatis scribendi non obscura aditum memorie valeat commendare (...) scribere Dei omnipotentis auxilio incepti. W sensie zewnętrznym w obu fragmentach mamy wysunięcie na pierwszy plan zdań podrzędnych zaczynających się od *ut* tak, że początek drugiego zdania stanowi jakby przedłużenie konstrukcji wcześniejszych. Przykład ten nie ma jednak zadania rozstrzygnięcia sporu o datację Kroniki Wielkopolskiej i prawdziwości wersji Hodiejovskiego, sporu, dodajmy jednak, wedle sądu autora nadal otwartego.

Strofa prozaiczna umożliwia opis dzieła jako złożonej całości komunikacyjnej. Pozwala na badanie tych stron źródła historycznego, które dotychczas były pojmowane tylko intuicyjnie. Metodycznie nie jest to idea nowa. W nauce pojawia się jednak dość późno. Na gruncie łacińskim zastosowałem ją pierwszy. Teoretycy interesują się przede wszystkim strukturami powtarzalnymi. W latach osiemdziesiątych zaprezentowałem w środowisku poznańskich filologów ideę, którą określiłem jako segmentację tekstu (w referacie wygłoszonym, nie drukowanym). Pomysł opierał się na pracach strukturalistów w jednym punkcie im przecząc. Domagał się mianowicie badania idiograficznego segmentacji tekstu w ramach piśmiennictwa łacińskiego. Bowiem w tym właśnie przypadku często mamy do czynienia z literaturą elitarną, której sytuacji komunikacyjnej nie jesteśmy w stanie odtworzyć z powodu braku kontekstu, czyli tego otoczenia tekstowego, w którym powstawał badany przez nas tekst. Bardzo często mamy z tym do czynienia w literaturze antycznej. Jest to, jak miemam, jeden z powodów, dla których stary model badań filologicznych ostał się w filologii klasycznej. Prezentowany przeze mnie wówczas pomysł wzbudził zainteresowanie, choć w swojej ówczesnej wersji nie mógł się

ostać z powodu braku odpowiednich dla tego typu badań językowych modeli. Droga była gdzie indziej. W dawnych programach nauczanie poprawnego formowania pisanych wypowiedzi językowych była idea dzielenia dłuższej wypowiedzi na akapity. W czasach, kiedy językoznawstwo interesowało się tylko systemem języka, pomysł ten interesował wyłącznie dydaktyków. Kiedy zaś nauka podjęła problem mowy wymykający się dotychczasowym analizom, wtedy w ramach pojęcia tekstu spójnego znalazły swoje miejsce badania nad tym, co dotychczas określano jako akapit.

Zaletą tego pomysłu polega na tym, że uzyskujemy możliwość przeprowadzenia analizy treściowej dzieła wychodząc od formy językowej. Strofa bowiem jest tą całością, do której należy się odnosić również przy analizie faktograficznej. Pojedyncze zdania na ogół dopiero w ramach strofy uzyskują swój sens w kronice. Inaczej jest w zapiskach rocznikarskich, gdzie niekiedy pojedyncze zdanie jest już gotową wypowiedzią. W tym przypadku nie mamy podstaw do łączenia sekwencji rok po roku w strofy.

Samo pojęcie strofy prozaicznej mogło zaistnieć w badaniach nad stylistyką tekstu dzięki powstaniu nauki o tekście. Świadomość istnienia odrębnych pod względem kompozycji całości w obrębie bardziej złożonego tekstu istniała jednak już wcześniej. I tak w dyskusji nad factum św. Stanisława A. Miodoński pisał "... krytyka tekstu ma przede wszystkim obowiązek trzymać się tradycji rękopisów Często w wątpliwych miejscach zależy w pierwszym rzędzie na odgadnięciu związku wewnętrznego i zasadniczej myśli."²

B. Kürbis w sporze na temat prawdziwości zapisanej przez Dobnera wersji prologu do Kroniki Wielkopolskiej (rękopis Hodiejowskiego) posłużyła się argumentem niespójności drugiej jego wersji ³.

Spróbuję teraz przedstawić analizę wstępu i pierwszej księgi Kronik mistrza Wincentego według przedstawionych zasad.

FORMA JEZYKOWA WSTĘPU DO KRONIKI.

Wstęp zaczyna się od zdania: *Tres tribus ex causis teatrales oderunt sollennitates* (s. 249). Zdanie to można podzielić z punktu widzenia składni na trzy części, wyróżniając: podmiot - *tres*, grupę okolicznikową - *tribus ex causis* i grupę predykatywną - orzeczenie z frazą dopełnieniową: *teatrales oderunt sollennitates*. Każda z części zaczyna się od spółgłoski "t" (*tres, tribus, teatrales*). Podmiot i grupa okolicznikowa stanowią człony nieokreślone (temat), grupa predykatywna to człon określający (remat). Część nieokreślona zostaje dookreślona w całym rozwiniętym dalej pierwszym ustępie. Drugi akapit wprowadza już nową informację. Takie pierwsze zdanie, które jest potem rozwijane w akapicie, będziemy nazywali zawiązaniem. Wydzielony zaś na podstawie środków językowych akapit nazwiemy strofą prozaiczną (dalej strofa). Rozpatrzmy teraz, jakich środków użyto, aby zapewnić spójność strofy. Mamy tu przede wszystkim różnego rodzaju formy nominalne w funkcji anaforycznej (endofora). Do podmiotu *tres* odsyłają w następnym zdaniu liczebniki porządkowe w genetiwie singularis - *primi, secundi, tertii*; w nominatiwie singularis - *secundus, tertius, primus, secundus, tertius* oraz imiona własne: *Codrus, Alcibiades, Diogenes*. Innym sposobem jest elizja orzeczenia w zdaniu głównym: *Codrus, quia pauper et pannosus habitu secundus, quia specie perinsignis, tertius quia et morum venustate conspicuus et animi erat gravitate secundus. Primus, ne ridiculam per se pauperiem omnium exponeret ridiculo; secundus, ne*

fascini exciperet in se periculum; tertius, ne castissiam prudentiae maiestatem scurrili prostitueret incestui.

Usunięcie orzeczenia jest tu możliwe dzięki łatwej referencji do grupy predykatywnej w zdaniu stanowiącym zawiązanie strofy: *theatrales oderunt sollennitates*. Takie rodzaje wiązania charakterystyczne są dla strofy zwanej łańcuchową, jednocześnie znajdujemy tu również i inne sposoby wiązania. Zdania typu: *Codrus, quia (...), secundus quia (...), tertius quia (...). Primus, ne (...), secundus, ne (...), tertius, ne (...). Maluit enim Codrus (...). Elegit et Alcibiades (...). Rursus censuit Diogenes (...)* tworzą wiązki zdań paralelnych. W ostatnim przykładzie mamy charakterystyczne postpozycje orzeczenia. Zdania takie mają w pewnym stopniu analogiczną budowę syntaktyczną. Ostatnia grupa zdań paralelnych, zaczynająca się od: *Maluit enim (...)*, może być traktowana jako zamknięcie tej strofy. To zakończenie jest w każdym przypadku dwuczęściowe. Część pierwsza informuje o indywidualnym wyborze, druga zaczynająca się od: *quia*, ma charakter zwieńczającej sentencji: *quia nullum est inter purpuras et pannositatem sodalitiis foedus. (...)* *quia nihil tam naturaliter est conspicuum, quod lippientis oculis non fascinaretur invidiae. (...)*, *quia satius est solitudine venerari quam familiaritate contemni.*

DRUGA STROFA.

Następna strofa zaczyna się równo z początkiem drugiego akapitu (s. 249). Wprowadzające pierwsze zdanie nawiązuje bezpośrednio do strofy poprzedniej: *At huius quidem pagellae rudis macies,ieiuna ruditas ab Alcibiadis est curiositate secura*. Dzieje się tak przede wszystkim poprzez formalne przeciwstawienie się trzem ciągom zdania powiązanych paralelnie. To przeciwstawienie sygnalizuje już

początkowe At. Konstrukcje paralelne są kontynuowane w tej strofie z pewnymi odmianami. Tematem zdań powiązanych paralelnie w pierwszej strofie jest rozwinięcie podmiotu zdania zawiązującego (*tres*) w tematy cząstkowe względem tematu inicjalnego, którymi są: *Alcibiades*, *Diogenes*, *Codrus*, bądź też odpowiadające im *primus*, *secundus*, *tertius*. Jednocześnie jeżeli nadtemat całej tej strofy został wyrażony we frazie *theatrales oderunt sollennitates*, to stanowisko to jest dalej wyjaśniane. W stosunku zatem do owego potrójnego wyjaśnienia druga strofa wprowadza czwarte. Jednocześnie znajdujemy tu powtórzenie zasadniczych motywów poprzedniej strofy. Nowe dodane argumenty powstają w wyniku rozszerzenia poprzednich. W ten sposób *huius quidem pagellae rudis macies ieiuna ruditias* stanowi odpowiednik *Codrus*, *quia pauper et pannosus habitu; ab Alcibiadis est curiositate secura* odpowiada *secundus*, *quia specie perinsignis*, przy tym *curiositas* jest odpowiednikiem *specie perinsignis*. *Superstitiosus enim est fascini timor* odpowiada dokładnie *secundus*, *ne fascini exciperet in se periculum*. Następujące dalej *nec habet deformis, quod de formae excistimatione perdat* odpowiada dokładnie *Elegit et Alcibiades potius domi delitescere inglorius quam formae dispendio de forma gloriari*.

Inaczej zrobiono przeciwstawienie z Diogenesem: *Sed nec Diogenis nos, licet divina, urget sententia, quibus nec stillantis guttulam gratiolae prudentia indulsit*. Wymieniona tu *prudentia* nawiązuje do ostatniego zdania strofy pierwszej. Znowu mocno ukazane jest przeciwstawienie z Kodrusem: *Codri duntaxat, Codri territamur imaginae, quum publicis assidentium exposita nostra tenuitas, nec etiam pannosum, quo pudori consuleret, habeat amiculum*. Związano je jednak z początkowym zdaniem strofy pierwszej (zdanie *Codrus, quia pauper...*).

Spróbuję teraz podsumować te obserwacje. Strofa druga aż do omówionego miejsca naśladuje paralelną budowę strofy pierwszej z pewną odmianą. Zdanie zawiązujące, wprowadzające opozycję *nos* : *Alcibiades* w sposób szczegółowy nawiązuje do odpowiednich partii strofy pierwszej. Opozycja *nos* : *Diogenes* zaprezentowana jest w sposób spłaszczony. Nawiązując do ostatniej informacji strofy pierwszej odwołuje się do najświeższej wiadomości, jeszcze - jak można się spodziewać - obecnej w pamięci odbiorcy.

Ostatni z ciągów zdań dotąd omówionych wprowadza opozycję *nos* : *Codrus*. Pierwsza informacja o Kodrusie odnosi się do ostatniej wiadomości o nim w strofie pierwszej: por. *de se aliis despicabile praebere spectaculum wobec publicis assidentium exposita insidis*. Następny fragment cofa nas bliżej początku strofy: *pannosum amiculum : pannosus habitu*. To przesunięcie pozwala dalszą część strofy, zaczynającą się od *Non enim adolescentularum inter musas collascivire choris Diogenes*, przeciwstawić całej strofie pierwszej. W ramach strofy część ta stanowi zwieńczenie całości. Przy tym *Codri duntaxat, Codri territamur imagine* znajduje wyjaśnienie w tej właśnie części. Części te wypełniają paralelne frazy. Ostateczne zakończenie wprowadza zdanie: *immo divinae lampades in arce regia arcessimur appendere et bellicis inter haec insudare tumultibus*.

TRZECIA STROFA

Podobnie jak poprzednio *At*, tak teraz inicjalne *sed* (s. 250) odnosi się nie do poprzedniego zdania, lecz do całej poprzedniej strofy. Słowami referencyjnymi są tu kolejno: *incricumspectio praecipiti, ostentationis libido, quaestus esuries*. Pierwsza odnosi się do braku w zestawieniu z Diogenesem, druga z Alcybiadesem, i trzecia z Kodrusem. Dwustopniowe szerokie zamknięcie sygnalizują kolejno: *enim*

(*Non enim ea me scribendi cacoethes exagitat...*) i *namque (nonnisi namque asini palato pro lactucis sapit carduus...*). W strofie tej dominuje szyk paralelny, który przechodzi w środku strofy w okres retoryczny *Non enim ea (...) in eisdem delecter syrtibus naufragari*. Dzięki temu zabiegowi strofa zyskuje budowę trójdzielną.

CZWARTA STROFA.

Podobnie jak poprzednio strofa ta zaczyna się przeciwstawiającym *sed*. Podczas gdy wcześniej mieliśmy refutację ewentualnych kontrargumentów, ta strofa przynosi argumentację pozytywną. Przy tym podobnie jak w strofie pierwszej pierwsze zdanie jest jakby zawiązaniem dla całej dalszej strofy. Daje jej "hypertemat": *Sed iniusta est praeceptionis declinatio*. Przeciwnie jednak niż poprzednio jest to sentencja. Budowa tematyczna tej strofy przedstawia się następująco: pierwsza część dotyczy *principis iusta praeceptio* (do *si aurum eliquatur a scoria*), druga odnosi się do hipotetycznej *iustae praeceptionis declinatio* (do *iocunda societas est viae vehiculum*). Mamy w tej części zdania paralelne z wysuniętym orzeczeniem lub częścią grupy orzeczeniowej. Zdania są wewnętrznie rozbudowane przez wprowadzenie członów paralelnych jednakowo podporządkowanych. *Omnimodae strenuitatis experimenta, omnimoda honestatis insignia / duce praevio luce preambula / mihi scriptori calamo fragili, ac si arundineo, humeris pygmaeis (...) / quod auri retulantia, quod gemmarum nitor artificis ruditare non vilescit, a* nawet mamy tu też jednakowo podporządkowane zdania *si ferrum prugatur a rubugine, si aurum eliquatur a scoria* (s. 251).

Ostatnia część zdominowana jest przez anaforyczne zaimki: *qui huius auspiciam (...) qui et casum (...) quorum aggratulatione socia (...)*. Część ta ma własne zakończenie w postaci sentencji: *In via enim iocunda societas est viae vehiculum*. Jednocześnie performatywny czasownik w pierwszym zdaniu stanowi z punktu widzenia budowy strofy zawiązanie, otwierając możliwość zbudowania rozwiniętego dopełnienia⁴.

ZAKOŃCZENIE WSTĘPU.

Zakończenie w wydaniu A. Bielowskiego stanowią trzy zdania. W pierwszym dominują połączenia właściwe dla strofy łańcuchowej – co odróżnia je od części poprzedniej. Druga część składa się z kilku sentencji połączonych współrzędnie, z prepozycją orzeczenia. Całość podobnie jak poprzednio kończy sentencja.

Liber Primus Chronicae.

Wprowadzenie do dialogu.

W pierwszych trzech księgach Kroniki formą podawczą jest dialog. Ten dialogowy charakter rozmowy o dziejach nie jest tylko sztucznym dodatkiem. Odbija się on także na sposobie kształtowania wypowiedzi. Przyjrzyjmy się wprowadzeniu do dialogu w księdze pierwszej. Do właściwej rozmowy wprowadza nas czterozdaniowy tekst dzielący się na dwie ministrofy⁵. W obu obserwujemy charakterystyczną dwudzielność. Jeżeli porównamy drugie zdanie w pierwszej i drugiej strofie, to zobaczymy, że partykuły *enim* i *namque* występują w podobnej objaśniającej funkcji. Drugie zdania łączą się z pierwszymi poprzez tę samą relację objaśnienia, którą sygnalizują

obie partykuły. Te relacje spójnościowe są zresztą szersze. I tak w pierwszej części frazy nominalne (w pierwszym zdaniu orzecznikowa, a w drugim podmiotowa) są rozbite spójnikiem przeciwstawiającym *sed*. W drugiej części oba zdania rozpoczynają się prepozycją orzeczenia z następującą potem partykułą i frazą nominalną (dopełnieniową w pierwszym, a podmiotową w drugim przypadku). W obu razach ta funkcja wyjaśniająca jest jakby naddana, nie wypływa ze zdań poprzedzających. Mamy tu naturalnie do czynienia z zamknięciem obu mikrostrof. Jednak nie tylko. Ta konieczność tłumaczenia się - wyjaśniania tego, co się mówi - właściwa jest dla uniwersum mowy, dialogu naturalnego, w którym nadawca pozostaje cały czas pod presją jakby niezadanego pytania⁶. Ta cecha pojawia się również w dalszym ciągu: *Cum Johannes: quaeso, inquit (...) wobec Nos enim hodierni sumus (...) Scis, quod in antiquis (...) quod tamen perveridica maiorum narratione condidici, non silebo* (I,1-2, s. 252).

Następne dwie strofy mają również wprowadzający charakter. Pierwsza z nich ma podobnie dwuczłonową budowę jak poprzednia. Mamy tu najpierw zawiązanie *Cum Johannes: quaeso, inquit, mi Matthaeae, sub quonam conceptam existimabimus nostrarum constitutionum infantiam?* Podobnie, jak będziemy to obserwowali dalej, to zawiązanie odnosi się nie tylko do następującej dalej strofy, lecz również do dalszych partii tekstu. Funkcję zamykającą tę mikrostrofę pełni następne zdanie. Podobnie jak poprzednio partykuła *enim* umożliwia zamknięcie tej cząstki.

Następna strofa pozostaje w silnej więzi z poprzedzającą, będąc odpowiedzią na nią. Jednak wyraźne zamknięcie tamtej powoduje, że musimy tu widzieć dwie kolejne strofy. Charakter zawiązania ma sentencyjne *Scis, quod in antiquis est sapientia et in multo tempore prudentia;* dalej strofa rozwija się w porządku paralelnym. Zamknięcie

tworzy: *quod tamen perveridica maiorum narratione condidici, non silebo*. Powiązanie ze strofą poprzedzającą wyraża się i tym, że to zamknięcie jest w pełni zrozumiałe dopiero w kontekście poprzedzającej repliki. Ta strofa jednak może być również ujęta jako samodzielna. Wyróżniamy tu wtedy dwie frazy paralelne zależne od: *Scis, quod in antiquis est sapientia et in multo tempore prudentia* oraz *me vero in hac parte infantulum fateor*. Część zaczynająca się od słów: *ut etiam, utrum (...)* tworzy tu dodatkowe mikrozamknięcie.

STROFY W DIALOGU.

Następna strofa zaczyna się zdaniem: *Narrabat itaque grandis natu quidam, infinitissimae numerositatis manum quondam hic viguisse (...)* (s. 252, kol. 2). Prepozycja orzeczenia może być tu traktowana jako typowy sygnał początku. Jednak zdanie główne nie zaczyna w tym wypadku opowiadania, lecz wprowadza ramę modalną drugiego stopnia, co w pewien sposób komplikuje sytuację. Właściwy początek stanowi fraza w a.c.i.: *infinitissimae numerositatis manum quondam hic viguisse*. Jest to zawiązanie z neutralnym porządkiem (grupa podmiotu i orzeczenia) określanym jako dynamiczny. Związki między zdaniami w tej strofie są następujące. W zdaniu *Adeo illos non dominandi ambitus (...)* zaimek *illos* odnosi się do poprzedzającego szeregu anaforycznego, odsyłającego ostatecznie do *infinitissimae numerositatis manum*. Następne zdanie łączy się z poprzednim przy pomocy spójnika przyczynowego *enim*, który ma tu charakter wyjaśniający. Jednocześnie w funkcji anaforycznej występuje rzeczownik *virtutes*. W tym miejscu kończy się pierwsza strofa. Ostatnie zdanie poprzez swój sentencjonalny charakter sygnalizuje właśnie takie zakończenie. W całej strofie dominują połączenia

łańcuchowe. Dlatego też pojawiający się w następnym zdaniu spójnik współrzędny *etiam* możemy rozumieć jako wprowadzający nową w stosunku do poprzedniej całość. Jednocześnie jednak zaimek *Hi* wskazuje na to, że jest to kontynuacja tematu. W strofie tej związki między zdaniami utrzymywane są przy pomocy zaimków w funkcji anaforycznej. Za ostatnie jej zdanie należy przyjąć *Illi dum altercantur de altero, utrumque suscipere coguntur*.

Kolejną strofę wprowadza zdanie *Minor tamen erat obsequelae recognitio, quam ignominiae cauterium* (s. 253, kol. 2). Występująca na początku tej strofy partykuła *tamen* odnosi się do dwu ostatnich zdań poprzedniej strofy. Podobnie działa elizja *patiensis*: *Minor (...) erat (...) Prudentius (...) consulitur*. Jednak dalsze rozwinięcie tematu tego pierwszego zdania wskazuje, że mamy tu do czynienia z dygresją. Jedynie obecność *erat* w pierwszym zdaniu łączy tę strofę formalnie z kontekstem. Gdyby zastąpić *erat* przez *est* mielibyśmy strofę niezależną. Dopiero wtedy zdanie *Huius vero Canuti nepos (...)* podejmuje dalszy ciąg narracji. Ta nowa strofa kończy się wraz z końcem paragrafu.

Następna strofa zaczyna się od występującego w funkcji predykatywnej *Fama (...) est* (s. 254, I, 3). Ta prepozycja predykatu bardzo wyraźnie podkreśla początek nowej całości. Jednocześnie zaś spójnikowe współrzędne *etiam* informuje odbiorcę, że jest to tylko kontynuacja tekstu. Cały trzeci paragraf tworzy jedną strofę zamkniętą podsumowującym zdaniem: *Sicque omnium armis invicti, paucorum segnitie vincuntur*.

Czwarty paragraf dzieli się na dwie części (I,4). Pierwsza kończy się zdaniem *Ibi victis Panoniis (...)*, druga wraz z końcem paragrafu (dwuwiersz *Non bene torrentes ...*). Temat podany przez pierwsze zdanie nie jest samodzielny. W funkcji anaforycznej

występuje tu nie tylko przysłówkowe *hic*, ale również cała fraza: *quidquid asseris*. Wprowadzony w relacji do tematu poprzedniego tworzy jednak strofę odznaczającą się swoistą kompozycją. Mamy tu więc zawiązanie: *Nihil hic fictum, nihil simulatum, sed quidquid asseris, verum ac serium, ex antiqua praesumitur historia*. I mamy zamknięcie (cała druga część). Zamknięcie strofy podkreślone zostało przez wyraźny paralelizm zdań: *Nihil hic fictum (...) verum ac serium* oraz *Verissimum igitur ac certo certius est, cum hac eos gente concertasse*. Przy tym na końcu strofy stopień pewności się zwiększa, co oddaje zarówno superlativus *verissimum* jak również fraza z komparatywnym *certo certius*. Omówione dotychczas strofy narracji (I,2-I,4) tworzą wspólnie pewną większą całość złożoną z trzech mniejszych części: pierwsza dotyczy ogólnego charakteru Polaków i pełni funkcję wprowadzenia- w tym sensie następne części stanowią ilustracje dla twierdzeń postawionych w założeniu. Druga i trzecia część omawiają stosunki Polaków z Dakami i Gallami i relacje całej trójki do tego, co jest właściwym tematem Kroniki. Temat ten został podany w pierwszym zdaniu pierwszej księgi: *Fuit, fuit quondam in hac republica virtus, quam velut quaedam coeli luminaria non scripturae quidem membranulis, sed clarissimorum gestorum radiis patres conscripti illustravere*. Na poziomie działalności życiowej *virtus* jest pewnym osiągnięciem, o utrzymanie którego należy się ciągle starać. Klęska tych usiłowań jest źródłem niepowodzeń życiowych. Strofy te są w różnorodny sposób powiązane. Pierwsze zdanie drugiej strofy: *Minor tamen erat obsequelae cognitio, quam ignominiae cauterium* może być zrozumiane tylko na tle zdania poprzedzającego. Jednocześnie zaś z następującym zdaniem: *Prudentius enim famae consulitur, quam parcitur divitiis* tworzy zawiązanie drugiej strofy. Trzecia strofa zaczynająca się od:

Fama etiam est (...) łączy się z poprzednią spójnikowym, współrzędnym *etiam*. Czwarta zaś, podobnie jak druga jest powiązana wewnątrznie z pierwszą (przez różnego rodzaju relacje anaforyczne). Powiązania między czterema strofami dadzą się przedstawić w następujący sposób: (a + b) + (c + d) - przy czym relacja a:b jest stosunkiem skutkowym, c:d zaś uzasadnienia. Strofa piąta (I,5, s. 255) wprowadza odmianę zasygnalizowaną przez *Ex tunc nonnulli dominativam ligurire ceperunt portiunculam*. Cała ta strofa ma charakter zwięzłej opowieści. Przytoczone zdanie sygnalizuje naruszenie stanu wyjściowego na poziomie fabularnym. Część zaczynająca się od *Unde a Carintia* a kończąca się *Non sibi, sed* prezentuje działanie podjęte przez Grakcha. Wynik tych działań przedstawia krótkie zdanie: *Proinde rex ab omnibus consalutatur; iura instituit, leges promulgat*. Podsumowanie całej tej strofy daje część zaczynająca się od *Sic ergo* i kończąca się frazą *qui minimum potest*. Początek omawianej strofy wyraża krótkie dynamiczne zdanie z wysuniętym okolicznikiem czasu *ex tunc*. W całej tej strofie, poza zawiązaniem i zakończeniem, podmiotem (czasem domyślnym) jest Grakchus (wyjątkiem jest naturalnie również mowa Grakcha). Po prostym zdaniu wprowadzającym następuje historyczny okres retoryczny. Na okres ten składają się cztery kola, po pięć wyrazów w każdym, piąte trójwyrazowe i szóste czterowyrazowe. Różnica między piątym a szóstym kolonem jest zmniejszona dzięki prawie równej ilości sylab w obu kolach - 9:8. Jeżeli zaś uznamy, że -i- przed samogłoską czytano jako -j-, to następne kolon będzie miało 10 sylab. W wyniku tego uzyskujemy szereg o ilości sylab 9:8:10. Spójność ostatnich trzech kolonów umacnia się zastosowaniem anafory. Jednocześnie cztery ostatnie kola prezentują wydarzenia w porządku czasowym w zdaniach asyndetycznych, co daje całej wypowiedzi charakter pełnej dramatyzmu relacji. Ten sam charakter ma zwięzłe

ait wprowadzające mowę Grakcha. Mowa ta rozwija się w paralelnych szeregach powiązanych ze sobą łańcuchowo. Podobnym zabiegiem posłużył się już autor w pierwszej strofie wstępu. Pierwsze paralelne zestawienie wzmocniono jeszcze poczwórnym anaforycznym *idem : ridiculum - rege imperium*. Wszystkie części tego ciągu z wyjątkiem drugiego *incisum* zawierają po cztery wyrazy. Druga część została zbudowana na zasadzie antytetycznej: *exanime:anima; sine luce: lux; sine sole: sol*. Rozwija ona w ten sposób tematy części pierwszej, by na końcu przejść w szereg łańcuchowy. Całość zamykają dwa zdania z wplecionym *verbum dicendi*. Poprzednią strofę zamykał dwuwiersz, tu pierwsze zdanie jest prozaicznym okresem warunkowym, drugie zaś stanowi cytata z Lukana. Następna część stanowi zamknięcie całej strofy. Trzy pierwsze zdania zaczynają się od różnego rodzaju partykuł: *proinde; sic ergo; nam ante*. W każdym przypadku liczba sylab jest ta sama - 3. Ze względu na to można tu widzieć pewien paralelizm, który zostaje zakłócony dopiero w trzecim zdaniu, przekształcającym się we frazę łańcuchową. Zdanie *Eratque iustum (...)* stanowi właściwie jej przedłużenie. Ostateczne zamknięcie tworzy zdanie: *Licet autem iustitiae rigor (...)* z charakterystycznym sentencjonalnym zakończeniem: *et dicta est iustitia, quae plurimum prodest ei, qui minimum potest*.

Spróbujmy teraz przedstawić w formie skrótowej strofy zajmujące dalszą część księgi pierwszej. Strofa następna wypełnia tekst od *Igitur Polonia* do dwuwiersza *nec enim lex iustior (...)* *perire sua* (I, 5, s. 256-257). Zawiazaniem jest tu zdanie pierwsze *Igitur (...)* *foedasset piaculum*. Zdanie to ma charakter pośredniczący między tą i poprzednią strofą. Właściwy początek stanowi następne zdanie: *Erat enim in cuiusdam scopuli anfractibus (...)* *dici putant z*

charakterystyczną prepozycją orzeczenia. Kolejne części tej strofy wyznaczają zdania z wysuniętymi partykułami:

Saepe igitur (...)

Moxque iunior (...)

Saepe namque (...)

Sic iunior (...)

nec enim (...) jako kończąca sentencja.

Zdanie pośredniczące wprowadza właściwy temat całej strofy: *fratricidii piaculum*. Początek opowieści daje tylko temat poboczny - walkę z całożercą. Kolejne części strofy są wprowadzane przez zdania z wysuniętym okolicznikiem przysłówkowym raz wzmocnionym partykułą *igitur*. Wyjątkowo *Saepe namque moeror funeris, gaudio vincitur victoriae* wprowadza komentarz metatekstowy. Całość kończy sentencja w formie dwuwiersza, podobnie jak to bywało poprzednio.

Następna strofa zaczyna się zdaniem *Sed tam degenerem non sperabam (...)*, a kończy frazą *ut nullum tanti patris supersit insigne?* (I,6, s. 257). Dalsze partie strofy sygnalizują: początek - *Sed tam degenerem non sperabam surculum de tam generosa vitis propagine;*

kolejne części: *Saepe tamen (...)*

Quid igitur miri (...)

Sunt autem (...)

Sed numquid (...).

Już w pierwszym zdaniu mamy nawiązanie do poprzedzającej historii: *tam degenerem / de tam generosa vitis propagine*. Do *degenerat in scoriam* mamy część wstępną strofy. Właściwy temat wprowadza dopiero zdanie: *Quid igitur miri (...)* *ambitio*. Pytanie na końcu paragrafu *Sed numquid* stanowi właściwie zawiązanie następnej strofy. Także ta nie ma właściwie zakończenia w formie sentencji.

Zgodnie z teorią K.L. Pike'a⁷ w dialogu całość stanowi pytanie i odpowiedź. Stąd widoczne zachodzenie na siebie strof poza granice poszczególnych replik w sposób naturalny wynika z dialogowej formy Kroniki.

Następna strofa zaczyna się, jak wskazaliśmy to już, pytaniem: *Sed numquid iam immortalia Gracci beneficia sic emori debuerant, ut nullum tanti patris supersit insigne?* Na to pytanie mamy dwie odpowiedzi (I,7). Pierwszą zaczyna zdanie *Immo in scopulo holophagi (...)*, a drugą *Tantus autem amor demortui principis*. Następną część wprowadza zdanie *Unde quidam (...)*. Krótkie to zdanie kończy się cytatem z Wergiliusza: *Vitaque cum gemitu (...)*. Cała strofa kończy się informacją o śmierci Wandy i sytuacji w kraju spowodowanej brakiem sukcesora. Mamy tu strofę, która całkowicie wypełnia temat wprowadzony zawiązaniem. Byłaby to strofa zamknięta, jednak fraza: *diuque post ipsam claudicavit sine rege imperium* otwiera możliwość kontynuacji.

Następna strofa otwiera się zdaniem *Assyriorum regina Semiramis (...)* (I,8). Zdanie to razem z następnym *Multae quoque* tworzy część przejściową między tą i poprzednią strofą. Część ta zbudowana jest paralelnie z analogicznymi wysuniętymi podmiotami: *Assyriorum regina / multae aliae*, które anaforycznie łączą się z agensem poprzedniej strofy. Partykuła przyczynowa *ideo* łączy następującą dalej część zarówno ze strofą poświęconą Wandzie, jak i z częścią przejściową. Zdanie, które ta partykuła zaczyna jest zdaniem wprowadzającym. Właściwe zawiązanie z podaniem tematu przynosi dopiero następne zdanie: *Licet namque (...)*. Zakończenie jest rozwinięte również dlatego, iż mamy tu całość ponadstroficzną. Początek zakończenia stanowi pytanie: *Quid autem (...)?* Całość kończy się dodatkową

sententia: *Negotiatio enim est, non amicitia, quae ad commoditates accedit.*

Następną strofę wprowadza zdanie *Huius quoque reipublicae (...)* *delectat insignibus* (I,9). Kolejne części wyznaczają zdania: *Nam quum famosus ille (...)*
Hinc dum ulteriores (...)
Omnibus enim (...)
Itaque praecipites castris (...)
Proinde prima discurrentium (...)
Igitur inermes (...).

Zdanie wprowadzające jest tu zawiązaniem również dla następnej historii. Właściwym początkiem jest zdanie *Nam quum famosus (...)*. Zakończenie *Sic cessavit exactor, quievit tributum* stanowi pozorne zamknięcie, skoro wprowadzenie odnosi się również do następnej historii (s. 261).

Podczas gdy poszczególne opowiadania cieszą się względną samodzielnością, w replikach Jana strofy są zależne od poprzedzających. Kolejna replika Jana zawiera trzy strofy (I,10). Pierwsza kończy *Quod (...)* *hodie non intellexerim*. Druga zamyka się między zdaniem: *Sed stupenda prorsus virorum audacia* (zawiązanie), a *eius cruci affixerunt*. Trzecia od *Nec vero minus (...)* *circumscribi* kończy zaś: *Dictusque est Lestco astutus, eo quod astu plures hostium confecerit, quam viribus* (s. 262). Ta trzecia strofa przekracza granice repliki Jana, tworząc całość z kolejną repliką Mateusza. Tutaj replika Mateusza stanowi zamknięcie, zwieńczenie tej strofy. Mamy tu charakterystyczne dla zakończenia powtórzenie elementów strofy wiążącej: *subtile artificium: saluberrimae artis; ingeniorum artifex: artis magister.*

Następną strofę zaczyna zdanie *Nemo fontium scaturigines in imo stupet (...)* (I,12). Podobnie jak poprzednio mamy, tym razem w ramach jednej repliki, dwie części, które zdają się tworzyć jedną całość: Pierwsza teoretyczna, druga zaś w formie egzemplum. Więzy między obu częściami podtrzymują przysłówek *unde* i spójnik *etiam*. Cała historia jest ilustracją zdania: *rutilare tamen non desinit apud eos, quos animi generositas lippire non sustinet*, co ma odpowiednik w zdaniu *Ob quae beneficia multis nobilibus regnum Macedoniae affectantibus, ignobilis ille praepositur*. Z drugiej strony uznaniu zdania *rutilare tamen (...)* za zawiązanie nowej strofy przeszkadza brak podmiotu - elizja, która odsyła nas do poprzedniego *Quippe, quid virtus humilis?* Następne odsyłacze obejmują również oba pojęcia. (...) *virtutum, humilitas / (...)* *humili virtutem*. Mamy tu zatem pewną całość o budowie nieco tylko luźnej.

Kolejna replika Mateusza prezentuje nam kunsztowną budowę (I,13). Pierwsze zdanie: *Fuit et alius post hunc eiusdem nominis princeps, sed alio pacto Lestco nuncupatus* odnosi się do całości. Początek właściwego opowiadania wyznacza fraza *Orbata namque rege Polonia*. Pierwszą strofę kończy *cursus bravio potiretur*. Drugą zaczyna zdanie o charakterze sentencji *Sed dolus arsque doli vincitur arte, dolo*. To jest zawiązanie. Początek narracji stanowi następne zdanie: *Duo enim fortuna tenues (...)*. Do zawiązania odnosi się też zakończenie repliki *Et quia dolus nulli patrocinator (...)*. Zakończenie strofy zaczyna jednak dopiero dwuwiersz na początku repliki Jana (I, 14). Tu też należą dalej uwagi aż do frazy *somnum in principatu non vidit*. Zawiązanie następnej strofy stanowi zdanie *Sed malim certe, ut ridiculo sim serius quam serio ridiculus*. Ta strofa ma również zakończenie w postaci sentencji: *Adeo sub quodam (...)* *ostentatio*. Początek następnej strofy odwołuje się do

przerwanego wcześniej opowiadania. *Huic vero tantum animositatis exercendae fuit studium (...)* (I, 15, s. 264). Strofa ta ciągnie się nieprzerwanie przez *capitula* 15 i 16, obejmując replikę Mateusza i Jana. Pewną zmianę obserwujemy w ostatniej części zaczynającej się od słów *Unde Graecis diu fuit solenne (...)*. Nie ma tu jednak przerwy. Tak bowiem *Unde*, jak i *etiam* wskazują na ciągłość myśli jak to już wyżej pokazywałem. Całość wieńczy dodatkowo dwuwiersz: *Sic te stare (...)* (s. 265).

Następna strofa zaczyna się od zdania *Huius item filius, non tam patris imperio, quam paternis multa adiecit virtutibus* (I, 17). Strofa ta rozszerza się stopniowo tak, że obejmuje zarówno replikę Mateusza, jak i Jana. Właściwym zakończeniem jest tu zdanie: *Quorum utinam successibus nostri consenuissent Pompilide* (s. 266, kol. 2, w. 7-8). Jednak cała ta strofa tworzy kilka mniejszych całości powiązanych ze sobą łańcuchowo. Pierwsza część obejmuje to, co zapowiada zawiązanie: *paternis multa adiecit virtutibus*. Jest to krótka część, którą kończy zdanie *Nam et Getis et Parthis ac Transparthanis regionibus imperavit*.

Następną część zaczyna zdanie *Huic tandem Iulius (...)*. Jest to jednocześnie zawiązanie tej części. Jej zakończeniem jest zdanie *Haec odio aemulae (...) nomina transmutavit*. Zdanie to wyczerpuje bowiem temat *sororis Iulii*. Następna część zaczyna się zdaniem *Ex hac et aliis thoris (...)*, kończy zaś z końcem repliki Jana (I,19).

Kolejna replika Mateusza zaczyna się dłuższym wprowadzeniem. Po dwuwierszu następują dwa zdania, tworząc razem część, którą można uznać za zawiązanie całości do *tyrannide obsequia recompensans*. Dalej następuje opis zbrodni do *multisque aliis argumentis detectam* (s. 269, kol. 2, w. 2-3). Jakby początek nowej strofy wprowadza zdanie *At vero his occidentibus (...)* *in favillam colapsa extabuit*. Mamy tu

zawiązanie tematu, który jest dalej rozwijany. Następne tego rodzaju zdanie to *Igitur ob huiusce modi meritorum insignia peste inaudita elanguit* (s. 265, kol. w. 23 i nn.). Samodzielność tych zdań jest jednak ograniczona. Powstaje w wyniku ich działania strofa zależna, niepełna, będąca częścią większej, z którą dopiero razem tworzą odrębną całość. Takim zakończeniem dużej strofy jest cała kończąca księgę replika Jana (I, 20). Pełni ona tę samą funkcję, co sentencja lub dwuwiersz na końcu strofy. Mamy tu, jak to już bywało, budowę dwuczęściową. Część pierwszą tworzą podsumowujące paralelne zdania: *Hoc enim feminea peroratum est prudentia, hic fructus viros sequitur uxorios heac messis creberrime innascitur crebris mulierum contuberniis.* Dalej następuje przejście do drugiej części *quod in libro legit experientiae vir muliere corruptior Sardanapalus.*

Wnioski do Lectio ad Litteram.

Strofy w prologu.

Prolog do Kroniki był często wykorzystywany w sporach o charakter postawy mistrza Wincentego, który jakoby szczególnie tu miał zaprezentować swoją pokorę. Inni badacze opowiadali się za interpretacją tej pokory jako pewnej pozy w ramach topiki wstępu mającej zjednać autorowi akceptację odbiorcy.

Zobaczmy, jak się ta sprawa przedstawia w świetle zaprezentowanej budowy tej części Kroniki.

Ujęcie strofy drugiej jako precyzyjnie przeciwstawionej strofie pierwszej pozwala odrzucić tezę o przyjęciu przez dziejopisa skromności Codrusa. W całym tym tekście mamy polemikę z trzema wyróżnionymi w strofie pierwszej stanowiskami. Polemika ta przechodzi od negacji w strofie drugiej zdającej się zmierzać w kierunku

suponowanej pokory (przeciwstawienie postaci autora Alcibiadesowi, Diogenesowi i Kodrusowi).

Jednak następujące dalej przeciwstawienie *adolescentularum inter musas collascivire choris Diones* zajęciu godniejszemu *divinae lampades in arce regia arcessimur appendere et bellicis inter haec insudare tumultibus* likwiduje tę relację stawiając wyżej działalność autora. Jednocześnie, zakładając, że mamy tu upersonifikowane rozmaite działania pisarskie (do czego upoważnie nas dalszy ciąg tekstu) mielibyśmy w postaci Alcibiadesa literaturę piękną, w postaci Diogenesa literaturę filozoficzną, a w postaci Kodrusa może twórczość ustną. Na ten alegoryczny charakter tych postaci wskazują chóry Diony i dalsze uwagi zawarte we wstępie na temat roli autora dziejopisa. Wyraźnym sygnałem zmiany tego stanowiska jest zdanie:

Nec subtilis esse artificis si ferrum purgatur a rubigine, si aurum eliquatur a scoria. Podobnie brzmi samo zakończenie prologu. Analiza stroficzna pozwoliła tu empirycznie pokazać, jak rozwija się sens argumentacji we wstępie, przechodząc od innych dziedzin piśmiennictwa, poprzez wskazanie na zadania dziejopisarskie, kończąc zaś wyjaśnieniem, że nie wszystko zależy od pisarza (*Nec subtilis esse artificis*) i wezwaniem czytelnika do uwagi (*ne omnibus passim de nobis detur iudicium*).

Strofy w księdze pierwszej.

Zobaczmy teraz jak opisane strofy układają opowiadanie o dziejach Polski. Strofy narracji (I,2-I,4) tworzą wspólnie całość złożoną z trzech części: pierwsza dotyczy ogólnego charakteru Polaków i pełni funkcję wprowadzenia- w tym sensie następne części stanowią ilustracje dla twierdzeń postawionych w założeniu. Druga i trzecia część omawiają stosunki Polaków z Dakami i Gallami i relacje całej trójki do tego, co jest właściwym tematem Kroniki. Temat ten został podany w pierwszym zdaniu pierwszej księgi: *Fuit, fuit quondam in*

hac republica virtus, quam velut quaedam coeli luminaria non scripturae quidem membranulis, sed clarissimorum gestorum radiis patres conscripti illustravere. Strofy te są w różnorodny sposób powiązane. Pierwsze zdanie drugiej strofy: *Minor tamen erat obsequelae recognitio, quam ignominiae cauterium* może być zrozumiane tylko na tle zdania poprzedzającego. Jednocześnie zaś z następującym zdaniem: *Prudentius enim famae consuluitur, quam parcitur divitiis* tworzy zawiązanie drugiej strofy. Trzecia strofa zaczynająca się od: *Fama etiam est (...)* łączy się z poprzednią spójnikowym, współrzędnym *etiam*. Czwarta zaś, podobnie jak druga jest powiązana wewnętrznie z pierwszą (przez różnego rodzaju relacje anaforyczne). Powiązania między czterema strofami dadzą się przedstawić w następujący sposób: $(a + b) + (c + d)$ - przy czym relacja a:b jest stosunkiem skutkowym, c:d zaś uzasadnienia. W ten sposób właściwy tok opowiadania zostaje poddany dodatkowym regułom.

Pytanie na końcu paragrafu szóstego *Sed numquid iam immortalia Gracci beneficia sic emori debuerant, ut nullum tanti patris supersit insigne?* pokazuje, że początek strofy nie pokrywa się z replikami. Podobnie strofa: *Nec vero minus (...) circumscribi* kończąca się: *Dictusque est Lestco astutus, eo quod astu plures hostium confecerit, quam viribus* (s. 262). Ta strofa przekracza granice repliki Jana, tworząc całość z kolejną repliką Mateusza. Replika Mateusza stanowi tu zamknięcie, zwieńczenie tej strofy. Wskazuje na to charakterystyczne dla zakończenia powtórzenie elementów strofy wiążącej: *subtile artificium: saluberrimae artis; ingeniorum artifex: artis magister.*

Budowa strofy.

Najłatwiej uchwytną cechą jest tu budowa początku i końca strofy. Często mamy do czynienia ze zdaniem prostym, rozwiniętym bądź

nie, o charakterze sentencji. Ta sentencja nierzadko przybiera formę metryczną. W sentencjach można zaobserwować tendencję do ich ukonkretniania, odnoszenia do określonych wydarzeń. I tak w zdaniu: *Minor tamen erat obsequelae cognitio, quam ignominiae cauterium* – zamiana praesens na imperfectum dała taki właśnie efekt. Natomiast w zdaniu: *et dicta est iustitia, quae plurimum prodest ei, qui minimum potest* – przez nadrzędne *dicta est* sama sentencja odnosi się do biegu wydarzeń. Innym sposobem podanie jej jako subiektywnej opinii: *Sed malim certe, ut ridiculo sim serius quam serio ridiculus*. Takie zamienianie sentencji ogólnych znane było w retoryce. *Quaestio infinita* oznaczała problem ogólny, a *quaestio finita* szczegółowy. Ta ostatnio powstawała przez wprowadzenie tzw. *circumstantiae* do *quaestio infinita*. Z czymś podobnym mamy również do czynienia tutaj.

Wydaje się, że Kadłubek chętnie buduje strofę w sposób symetryczny dając w środku nierzadko okres retoryczny, początek zaś i koniec ograniczając prostrzymi składniowo konstrukcjami. Przy dłuższych strofach dostrzec można tworzenie mniejszych bloków tekstu sygnalizowane zmianą porządku zdania np. poprzez wysunięcie różnego rodzaju partykuł.

Sądzę, że analiza stylistyczna całej Kroniki wymagać będzie uwzględnienia budowy stroficznej tekstu, gdyż tylko w tym przypadku będzie można dać uzasadnienie dla zróżnicowania syntaktycznego dzieła. Taka jednak analiza wymaga poprawnie wydane go tekstu i do czasu takiego wydania musi być odłożona.

Podsumowując te uwagi można stwierdzić, że dwa zasadnicze rodzaje technik budowania strof rzadko występują w czystej postaci. Również w omawianym tekście dominują strofy mieszane. Widać jednak pewne prawidłowości. W *narratio* najchętniej korzysta się ze strofy łańcuchowej, w przytaczanych mowach dominującą funkcję pełnią

połączenia paralelne. Jak to już zauważono w dialogu funkcja replik Jana i Mateusza nie jest tożsama. Z punktu widzenia budowy stroficznej repliki Jana pełnią funkcję zwieńczającą w stosunku do replik Mateusza, nierzadko tworzą zawiązanie lub zwieńczenie dla strof narracyjnych. Poszczególne strofy łączą się w większe całości. Te większe całości mają często odrębne zawiązanie i zamknięcie. Elementem spajającym bywa również dominanta tematyczna, jak to ma miejsce w opowieści o Grakchu i jego potomstwie, czy też o obu Leszkach.

Lectio ad sensum. Narracja historyczna.

Wprowadzenie.

W pracy zatytułowanej The Nature of Narrative Robert Scholes i Robert Kellogg tak opisują początki narracji: "One of the great developmental process that is unmistakable in the history of written narrative has been the gradual movement away from narratives dominated by the mythic impulse to tell a story with traditional plot. In Western literature we can trace this movement twice: once

in the classical languages and again in the vernacular languages. In the course of this evolutionary process narrative tends to develop in two antithetical directions. The two antithetical types of narrative which emerge from the epic synthesis may be labeled the empirical and the fictional"⁸. W późniejszej swojej pracy Robert Scholes wydzielił trzy pierwotne typy fikcyjnej prezentacji: satire, history, romance⁹. Podstawą tego podziału jest stosunek świata przedstawionego do świata przedstawianego: Fiction can give us the degraded world of satire, the heroic world of romance, or the mimetic world of history¹⁰.

Jest to naturalnie koncepcja wywodząca się bezpośrednio z teorii N. Frye'a¹¹, a której źródła sięgają bardzo głęboko, bo do Poetyki Arystotelesa. W drugim rozdziale Poetyki czytamy: "Skoro ci, którzy naśladują przedstawiają postacie działające, a te z kolei muszą być albo szlachetne albo nikczemne (...), przedstawiają je bądź jako lepsze, bądź jako gorsze, bądź jako takie, jakimi są w rzeczywistości"¹². Podział ten jako nieodnoszący się w całości do komedii i tragedii nie ma kontynuacji w dalszej części Poetyki.

Znajdujemy tam jednak ważne zestawienie poezji z historią: "Różnią się oni natomiast tym, że jeden mówi o wydarzeniach, które miały miejsce w rzeczywistości, a drugi o takich, które mogą się wydarzyć (...), poezja wyraża przeciwieństwo to, co ogólne, historia natomiast to, co jednostkowe"¹³. W cytowanym przeze mnie wyimku z pracy R.Scholes'a i R.Kellogga wskazano słusznie, że proces usamodzielniania się narracji od mitycznych wpływów miał miejsce dwukrotnie w literaturze europejskiej. Dlatego

Arystoteles odróżnia historię jako opowieść o faktach, od literatury realistycznej - tę ostatnią tylko zaliczając do *poiesis*.

Wracając do koncepcji amerykańskich autorów włączenie opowieści o faktach do literatury wydaje się uzasadnione również współczesnym rozwojem prozy typu dokumentalnego. Z takim jednak zastrzeżeniem, że w ten sposób pojęcie literatury należało by chyba zastąpić pojęciem piśmiennictwa¹⁴. Dla myśli średniowiecznej natomiast dziejopisarstwo mieści się w granicach *trivium*¹⁵.

Dla pisarza średniowiecznego historia była takim rodzajem narracji (*genus narrationis*) fabularnej, której przedmiotem były wydarzenia rzeczywiste. Tak rozumiane dziejopisarstwo podlegało zasadom retoryki antycznej, które w XII i XIII wieku powtarzały i rozwijały *artes dictandi, poetriaae*, oraz komentarze do klasycznych łacińskich dzieł retorycznych. Gotowe zaś dzieła historyczne były czytane i komentowane w szkołach w ramach nauczania gramatyki. Wykształceni pisarze średniowieczni znali antyczną tradycję retoryczną z Rhetorica ad Herennium, Cicerona De inventione i Kwintyliana Institutio oratoria. Z historyków rzymskich znano Salustiusza, Cezara De bello gallico, Epitoma Justyna i innych późnorzymskich epitomatorów. Obok tradycji antycznej i biblijnej mamy też naturalnie tradycję miejscową ustną¹⁶. Otóż właśnie w XII i XIII wieku pojawia się w ramach literatury pisanej wiele elementów tradycji ustnej, w której opowiadanie o faktach miesza się z narracją mitologiczną bądź opartą na jej wzorach¹⁷. To nakładanie się dwóch różnych koncepcji uzewnętrznia się na kilka sposobów. Mamy tu więc przede wszystkim wprowadzenie do opowiadania o faktach motywów przejętych z twórczości tradycyjnej. Ponadto zaś schematy fabularne

tradycyjnych opowiadań pojawiają się w opowieściach historycznych. Cały ten proces można przedstawić w taki, z konieczności uproszczony, sposób. Najpierw mamy jakąś ogólną koncepcję przebiegu opisywanych dziejów. Porządkuje się ją zgodnie z zasadami łacińskiej teorii prozy. W trakcie samego opowiadania obserwujemy jednak coś, co stosując termin językoznawczy, można by określić jako interferencje - nakładanie się dwu wzorów narracyjnych: uczonego i tradycyjnego. Tak ogólnie można by przedstawić stronę znaczącą warstwy fabularnej.

Druga interesująca nas strona to znaczenie, interpretant w teorii Peirce'a. Otóż struktura tego, jak to określa Peirce, "trzeciego" w znaku, jest określona przez różne czynniki. Skoro mamy do czynienia z opowiadaniem o faktach - to one właśnie i ich chronologia są pierwszym determinantem. Nie są one jednak dane w sposób bezpośredni, lecz poprzez indywidualne i społeczne doświadczenie. W tym myśleniu o wydarzeniach, o czynach ludzkich (takich, jak przedstawia się one w ramach świata postrzeganego) wyróżnimy dwa momenty - ujęcie tradycyjne i novum do tego ujęcia wprowadzone. Nie będę przy tym starał się o precyzyjne określenie źródła tego novum, czy był nim sam Wincenty, czy jest to wynik przemyśleń jego środowiska. Dodać należy, że tradycyjne residuum łączy się z wprowadzonym novum w pewną całość, której charakter postaram się pokazać w dalszej części pracy.

Zaczynając analizę, należy sobie postawić jeszcze jedno pytanie. Po co ją chcę przeprowadzić.

Wiadomo już od dawna, że nikt nie opowiada o wydarzeniach bezpośrednio. Zawsze posługujemy się pewnymi schematami. Ustalenie tego, jakie są to schematy, to nie tylko sztuka dla sztuki. Przez to

pokazujemy, jak dany autor widział fakt historyczny nie tylko jako pojedyncze wydarzenie lecz także w dłuższym ciągu dziejowym. Jak motywował jego zaistnienie i jak widział relacje między jego bohaterami. Trzeba zawsze pamiętać, że każde wydarzenie jest jakoś opowiedziane. Źródło historyczne daje nam jego interpretację, na którą nie możemy patrzeć tylko przez pryzmat *discernere vera ac falsa*. Już samo wprowadzenie czynów wartościowanych pozytywnie i negatywnie oraz katalogu pytań przejętych z wymowy sądowej uniemożliwia przeprowadzanie takich prostych rozróżnień. Zagadnienie te są, jak już pokazałem, jeszcze bardziej skomplikowane. Dotychczas w badaniach nad narracją historyczną posługiwano się kwestionariuszem pytań starej poetyki. Przy tym traktowano je jako naturalne, jako wynikające z natury badanego przedmiotu. Takiej postawy, jak sądzę, nie da się utrzymać. Przedstawiona analiza jest jedną z wielu możliwych. Jednak sądzę, że jest najlepiej dostosowana do natury przedmiotu.

Ponieważ mamy tu do czynienia z opowiadaniem, to właśnie świat zdarzeń jest tym, co organizuje treść Kroniki. To banalne stwierdzenie w świetle współczesnych teorii opowiadania prowadzi do dodatkowej komplikacji. Dowiedziono, że różnego rodzaju opowiadania posługują się schematami narracyjnymi jako apriorycznymi formami ujęcia tematu. Innymi słowy, wypowiedź o zdarzeniach (abstrahując od jej stosunku do rzeczywistości historycznej) tak jak posiada jakąś formę językową, posiada również swój kształt opowiadaniowy. I tak jak można różnorodnie pod względem językowym sformułować wypowiedź, której przypiszemy cechy prawdy bądź fałszu niezależnie od tego

językowego ukształtowania, tak też możemy tę wypowiedź w rozmaity sposób opowiedzieć.

Celem omawianej części pracy jest owo "jak" w Kronice Wincentego. Problem ten w odniesieniu do tej Kroniki nie doczekał się jeszcze opracowania, podczas gdy badania prawdziwości relacji kronikarskiej mają już swoją długą historię. W sensie praktyki badawczej pytania o narrację w źródle historycznym nie są czymś unikalnym w pracach historyków (przykładem wypowiedzi prof. J. Topolskiego). Na pewno też badania narratologiczne nie zamykają się w samej filologii. Dla przykładu podstawowe dla tej dziedziny badania W. Proppa należą do folklorystyki. W badaniach nad źródłami historycznymi problem opracowywania przez dziejopisa wątków przejętych z tradycji jako jeden z pierwszych postawił K. Tymieniecki¹⁸.

Sądzę, że należy zacząć posługiwać się w badaniach nad źródłami narracyjnymi tymi nowymi technikami. Nie powinno się jednak pomijać specyficznego charakteru źródła historycznego. Jest to przede wszystkim relacja o faktach uznawanych za prawdziwe. Opowieść taka nie jest zwykle w omawianym dziele świadectwem bezpośrednim lecz pochodzi z tradycji, której bezpośredniego zapisu nie posiadamy. Dodatkowo nie jest to zwykle tradycja jednorodna, a to w dwojakim sensie. Po pierwsze więc w stosunku do pojedynczego wydarzenia może istnieć kilka różnych tradycji, po wtóre zaś na całość prezentowanych dziejów składają się opowieści niejednorodne, których oddzielne motywy mogą pochodzić z rodzimego mitu, z baśni lub z wątków wędrownych, by wymienić tylko niektóre źródła.

Dodatkowym utrudnieniem jest to, że kronikarz posługuje się językiem łacińskim, co może prowadzić do nakładania się dwu różnych światów mowy. Chodzi tu o to, że opowieści tradycyjne są zwykle jakoś usytuowane w swoim rodzimym uniwersum językowym i przy przeniesieniu do innego języka tracą część znaczeń, o ile czytelnik nie ma możliwości odniesienia się do ich właściwego świata. Przedstawiona analiza opowiadania w Kronice mistrza Wincentego właśnie ze względu na wskazane trudności musiała objąć całe dzieło. Zadaniem, jakie sobie tu postawiłem, była próba wniknięcia w sens samego opowiadania, wskazanie na mechanizmy rządzące światem przedstawionym, na rozumienie motywów podejmowanych przez bohaterów działań. W ten sposób będę się starał dotrzeć do autorskiej wersji wydarzeń. Oczywiście taka analiza nie zastąpi odniesienia do świata faktów i nie to jest jej zadaniem. Zatrzymując się na analizie tekstu zdaję sobie sprawę, że nie zamykam problemu. Nie jest moim zamiarem zamknięcie rzeczywistości historycznej w jakimś pudle do którego nie ma kluczy. Przeciwnie podobnie jak w procesie sądowym, aby dojść do prawdy musimy przesłuchać świadków, zrozumieć ich motywację, sposób myślenia po to ostatecznie, aby móc lepiej pojąć tę część prawdy o minionej rzeczywistości, którą autorzy raczyli dla nas zachować.

Wskazanie na sposób opowiadania jako na jeszcze jedną barierę, którą musi pokonać historyk, aby dotrzeć do prawdy historycznej nie jest w dzisiejszych czasach czymś oryginalnym. Jednak, w związku z całą krytyką postmodernistyczną, wydaje się przedsięwzięciem dosyć pilnym. To, że fakty są jakoś opowiadane nie przeszkadza nam w życiu codziennym dostrzegać poprzez nie rzeczywistość. Dzieje się tak dlatego, że świat, o którym mowa jest naszym światem. I my sami

ujmujemy go przy pomocy jakichś kategorii i opowiadamy o nim przy pomocy wypracowanych w naszej kulturze schematów. Badacz dziejopisarstwa wieków minionych może próbować je odtworzyć na podstawie analizy fabuły badanej kroniki. Próbę takiej analizy pragnę teraz przedstawić.

INTERPRETACJA.

Kronika w swoich założeniach nie operuje fikcją zdarzeń i działań postaci świata przedstawionego. Wydarzenia prezentowane w Kronice traktowane są jako - w założeniu - prawdziwe. Praca kronikarza polega na wyborze tego, co z zastanej tradycji historycznej włączy do swojej opowieści i jak to uporządkuje. Zajmując się drugim z wymienionych zagadnień pamiętać należy o pierwszym. Każdą opowieść o faktach poprzedza w porządku genetycznym wybór najpierw samego tematu, a potem selekcja faktów, które zostaną wprowadzone do opowieści. Do zadań części początkowej utworu należy podanie tematu, wokół którego jest on zbudowany¹⁹. Temat ten, który w naszym przypadku będziemy traktować jako motyw konstrukcyjny utworu²⁰, pojawiał się w dziełach wywodzących się z tradycji retorycznej zwykle we wstępie lub przynajmniej był tam sygnalizowany. Pojawia się on w dziele Wincentego w IV rozdziale wstępu: *Intellexit nimirum strenuissimus principum, omnimode strenuitatis experimenta, omnimoda honestatis insignia ex maiorum exemplaribus, velut ex quibusdam speculis resultare (...). Avitarum itaque virtutum posteris dilargiens participium (...)*. Wobec tego, że *strenuissimus principum*

jest eo ipso również princepssem możemy domniemywać, iż *virtutes avitarum* równa się *virtutes avitarum principis*. Z drugiej zaś strony początek rozmowy Jana z Mateuszem w pierwszej księdze Kroniki wprowadza pewną odmianę:

Disputabant namque Iohannes et Matthaeus (...) de huius reipublicae origine progressu et consummatione (I,1,252). Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mamy sprzeczność. W jednej wersji zapowiedź dotyczyłaby *gesta ducum ac regum*, w drugiej *gesta reipublicae*. Komentarza dostarczają tu - jak się zdaje - pierwsze dwa zdania księgi pierwszej: *Fuit, fuit quodam in hac re publica virtus, quam velut quaedam coeli luminaria non scripturae quidem membranulis sed clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustravere. Non enim plebeii aborigines, non vendicariae illis principatae sunt potestates, sed principes succedanei, quorum serenitas, licet nube ignotantiae obducta videatur, mira tamen rutilantia retulavit, quae totis seculorum tempestatibus exsitingui non potuit.*

Mamy tu wskazanie na pewną zależność między *patres conscripti* i *principes succedanei*. Wynikiem tej zależności jest wspomniana na początku *virtus* jako trzeci element tego układu. *Virtus* nie jest tu pojmowana jako cecha indywidualna, lecz jako pewien stan utrzymywany dzięki właściwej jakości pozostałych dwu elementów. Od samego początku jednak obecny jest ten trzeci element, pojmowany już to wąsko jako *patres conscripti*, już to szeroko jako *Poloni*. Następujące dalej opowiadanie traktować należy jako wprowadzające. Tak ze względu na zajmowane miejsce - początek Kroniki, jak ze względu na formę - brak indywidualnego bohatera w osobie władcy. Składa się ono z trzech

części: 1. wojna z Danami – Dakami; 2. losy pokonanego narodu; 3. wojna z Gallami i podział podbitych terenów; 4. organizacja podbitych obszarów i klęska *Polonorum*. Już w tej pierwszej opowieści *virtus* przedstawiona została jako cnota męska, chociaż zniewieściałość jest w przypadku Daków uznana *post factum* po klęsce, wynika pośrednio z kary, jaką im wyznaczono: *Quia enim Daci (...) male pugnaverunt, ad ultionem segnitiei capuris somnum, capita loco pedum ponere iussu regis coacti sunt, et ministeria uxoribus, quae viris antea fieri solebant, facere (...)* (s. 253 – 254). W ten sposób rozumiane paradygmatycznie są to dwie opowieści o tym samym, o upadku *virtus*. Rozumiane syntagmatycznie mają jednak inny sens. Tu wojna z Dakami i ich upadek przedstawia pewien stan *Polonorum*, stan panowania *virtus*. Jest on opisany wcześniej w charakterystyce bezpośredniej (por.: *praeter magnanimitatem nihil magnum existimarent, itd., s.252, kol.2*). Stan ten zostaje zmieniony na skutek upadku *virtus*: *Sicque omnium armis invicti, paucorum segnitie vincuntur*. Klęska, a właściwie upadek Polaków opisany jest w rozdziale trzecim Kroniki. Fragment ten jest bardzo różnie rozumiany w nauce. O. Balzer, uznając, jak się zdaje, że klęskę tę ponieśli Galowie, wydaje się przypuszczać, że Grakch był początkowo ich władcą (*princeps*)²¹. H. Łowmiański uznawał, że fragment ten dotyczy Polaków²². B. Kürbis w swoim tłumaczeniu przyjmuje, iż klęskę ponieśli Gallowie²³. Wydaje się jednak, że tekst ten trzeba interpretować inaczej. Omawiany fragment w wersji Bielowskiego przedstawia się tak: *Gallis ergo universa cessit Graecia; istorum vero hinc usque Parthiam, istinc usque Bulgariam, illinc usque Carinthiam crevit acesio. Ubi post*

multos cum Romanis conflictus, post multa bellorum discrimina, urbes occupant, praefectos constituunt, quendam nomine Graccum principem creant. Sed tandem illius gentis luxu segniter dissoluti, mulierum paulatim emolliti lascivia, primores quidem veneno exstinguuntur, ceteri iugo indigenarum substernuntur. Sicque omnium armis invicti paucorum segnitie vincuntur (I, 3). Argumenty za zaprezentowaną wcześniej interpretacją tego tekstu są następujące: 1. Gallowie nie mogą być określani jako *omnium armis invicti*, skoro wcześniej mamy *quorum multa millia militis hae manus stravere confictibus*, gdzie *multa millia* jest jednoznacznie interpretowane jako *multa millia Gallorum*. 2. W podziale zdobycznych terenów Gallom przypada *universa Graecia*, zatem następujące potem *istorum* musi dotyczyć Polaków. 3. Następne zdanie zaczynające się od *Ubi ...* musi zatem również dotyczyć Polaków. 4. W rozdziale piątym Grakch powraca właśnie z Karyntii. W tej Karyntii Polacy mieli zostać zwyciężeni. Jeżeli, przyjąć taką lekcję tego tekstu, to wyrażenie *illius gentis* musi dotyczyć Rzymian, z którymi Polacy mieli walczyć chyba właśnie w Karyntii (por. *Ubi post multos cum Romanis conflictus...*). Gdyby odrzucić jednak tę interpretację, to wówczas niezrozumiała byłaby sytuacja ukazana w rozdziale piątym, która w niczym nie przypomina tego stanu, jaki został nakreślony na początku opowieści Jana. Mamy zatem w pierwszych trzech rozdziałach pokazane przejście ze stanu wartościowanego pozytywnie do stanu z wartością ujemną. Przy tym stan wyjściowy pokazano nie tylko w sposób bezpośredni, opisowy, lecz również przy pomocy motywu akcji, jakim jest opis wojny z Dakami.

Rozdział piąty zaczyna się od potwierdzenia nowej sytuacji: *Extunc nonnulli dominativam ligurire ceperunt portiunculam*. Ponieważ mamy tu do czynienia z pogorszeniem, czytelnik może oczekiwać jakiejś próby zmiany sytuacji. Dlatego następujące zaraz po tym *Unde* tłumaczymy tutaj jako 'dlatego'. Przyczyną postępowania Grakcha jest właśnie ta zła sytuacja. Mamy tu motywację tego, co zostało dalej opisane. Początkowy idealny stan został utracony. Grakch przywrócił stan równowagi, choć już nie takiej jak pierwotnie: *Licet autem iustitiae rigor non statim coeperit imperare (...)*. Tak kończy się pierwsza opowieść, którą można by określić wedle koncepcji Tz. Todorova jako zdanie narracyjne²⁴. Pierwsze wydarzenie - nie zmieniające sytuacji - jest w terminologii B. Tomaszewskiego motywem statycznym²⁵. Relacja między pierwszym i drugim motywem polega na gradacji. Skoro Dacy zostali pokonani najpierw przez Polaków, potem przez Bastarnów, w końcu ponieśli hańbiącą karę z rąk własnego władcy, to zwycięstwo nad nimi nie było równie wartościowe, jak pokonanie Gallów. Zwłaszcza, że ci ostatni zostali w komentarzu Jana właściwie zrównani z Polakami (*fluctus oppositi, torrentes*). Upadek Polaków spowodowali nie Gallowie, ale zbyt dobre życie Rzymian (*illius luxu segniter dissoluti*).

Następne opowiadanie rozpoczyna się od sytuacji pozytywnej. Polska w czasach Grakcha odnosi zwycięstwa: *Igitur Polonia florentissimis per Graccum aucta successibus statuit eius prolem regni successione dignissimam, nisi alterum filiorum eius fractricidii foedasset piaculum* (s.256). Panowanie Grakcha, jakkolwiek brak właściwie wiadomości o jakichś *Gracci facta*, uznane

jest za pomyślne. Charakterystyczne, że sama obecność smoka sprowadzona została niemal do *exercendae animositatis occasio*. Okres pomyślności kończy się jednak zaraz po pokonaniu przez obu braci smoka. Przejście między jednym a drugim stanem wypełnia spójnik *-que* (kol. 2, w. 17). Brak uzasadnienia, którego spodziewa się dzisiejszy czytelnik. Jest to jednak typowe w Kronice mistrza Wincentego. Tak samo opisano, a właściwie nie opisano przyczyny przemiany, jaka zaszła w Bolesławie Szczodrym. Należy tu wstępnie przyjąć, że dla czytelnika ówczesnego taka informacja była zbędna. Mamy więc jakby dwa wydarzenia współrzędne: zabicie smoka i bratobójstwo. Dwa motywy zdarzeniowe, których skutkiem jest naruszenie stanu wcześniejszej równowagi. Cała opowieść o smoku jest wprowadzona spójnikiem przyczyny *enim*, poprzedzonym zdaniem zapowiadającym bratobójstwo: *nisi alterum filiorum eius fratricidii foedasset piaculum. Erat enim in cuiusdam scopuli anfractibus monstrum (...)*.

Następuje potem krótko opisane wygnanie bratobójcy. Ten fakt nie przywraca jednak dawnego stanu równowagi z czasów panowania Grakcha ojca. Niewspółmierność tę sygnalizuje pytanie: *Sed numquid iam immortalia Gracci beneficia sic emori debuerant, ut nullum tanti patris supersit insigne?* (s. 257). Właściwym zadośćuczynieniem jest dopiero panowania Wandy, zresztą *explicite* uzasadnione pamięcią o wielkim władcy: *Tantus autem amor demortui principis (...)*. Panowanie Wandy zamyka więc druga opowieść. Obie historie łączy wspólny wątek Grakcha, który można uznać za motyw konstrukcyjny przynajmniej drugiej historii. Pogrzeb Grakcha ojca następuje już po wygnaniu Grakcha Młodszeo. Pamięć o ojcu jest też motywacją rządów Wandy. Jednak śmierć królowej znowu zaburza stan równowagi: *Quae quia*

omnium spreverat connubia, immo quia connubio praetulerat caelibatum, sine succesore decessit, diuque post ipsam cluadicavit sine rege imperium. Sytuacja negatywna i pozytywna została, tak jak to miało miejsce wcześniej, oddana przez motywy zdarzeniowe. Mamy tu również paralele (tyle, że odwrotnie wartościowane): zabójstwo smoka: śmierć brata; pokonanie (poddanie się) armii Alemanów: samobójstwo ich króla. Samobójstwo wroga stanowi tu jakby odwrotność bratobójstwa dynastycznego. Motyw łączący dwie następne historie zostaje wprowadzony już na początku pierwszej: *Huius quoque reipublicae administratio humilibus nonnumquam et incertis cessit personis (...), utpote quorum gloriosis etiam hodie gloriari delectat insignibus* (I, 9, s. 259). Mamy tu więc zapowiedź "pomyślnych" historii, których bohaterowie będą niskiej kondycji społecznej w początkowej fazie opowieści. Należy, jak się zdaje, rozgraniczyć *personae humiles* od *incertae*. *Humilitas* pochodzenia obu Leszków jest zanadto podkreślana, aby mogła dotyczyć jeszcze kogoś innego. Tymczasem pojawiające się w następnym zdaniu *aiunt legatis* nie posiada właściwie podmiotu. Za podmiot domyślny należało by uznać owe *personae incertae*, w których rękach w okresie bezkrólewia znalazła się *reipublicae administratio*.

Opowieść o Leszku I zaczyna się od prezentacji konfliktu z Aleksandrem Wielkim. Polska nie posiada władcy - Aleksandrowi przesłano list podpisany *Imperatrix Polonia*.

Jest to zbieżne z sytuacją pierwotnej pomyślności opisanej na początku księgi pierwszej. Również odpowiedź dana Aleksandrowi mieści się chyba w takich heroicznym kategoriach. Jednakże poniesiona początkowo klęska podważa to zestawienie z minionym okresem. Stan

umysłów określany jako: *Omnibus enim de salute desperantibus* nie pasuje do tych, co *suarum accessiones virtutum, nullis usquam terminis limitarent* (s.252).

Przyczyną stanu upadku, w jakim, jak się zdaje, znajduje się Polska, jest bezpotomna śmierć królowej Wandy. Interesujące dla ustalenia relacji między poszczególnymi opowiadaniem jest zdanie poprzedzające wyżej wspomniane określenie stanu umysłów Polaków: *Hinc dum ulteriores aggreditur provincias, omnium armis invictus, simplicis astu homunculi conficitur* (s. 260).

Przypomnę jakie jest podsumowanie pierwszej klęski Polaków: *Sicque omnium armis invicti, paucorum segnitie vincuntur* (s. 254). Na płaszczyźnie paradygmatycznej Aleksander został z dawnymi Polakami. Jego klęska wskazuje, że zakres *virtus* się rozszerzył. Obok *fortitudo* i *iustitia* pojawiła się *prudentia*. Informuje o tym komentarz Jana do następnego opowiadania: *Adeo sub quodam simplicitatis palliolo elegit delitescere prudentia, quum semper sit inimica virtuti ostentatio* (s. 264).

Motywacja klęski Aleksandra pojawia się w drugim komentarzu Jana do tego wydarzenia: *Nemo fontium scaturigines in imo stupet, nemo cedros in convallibus admiratur, sed nec ego admiratione dignam duco in humili virtutem. Omnium enim est nutrix virtutum, humilitas; sed eas in humilibus seapius reprimi solere, quam repremiari. Quippe, quid virtus humilis? sol apud antipodes; rutilare tamen non desinit apud eos, quos animi generositas lippire non sustinet* (I, 12). Pokazano tu pewien porządek naturalny – do tego odnoszą się *fontium scaturigines* oraz *cedri in convallibus*. *Humilitas* jako żywicielka

wszystkich cnót łączy w porządku paradygmatycznym Leszka I, Leszka II, Piasta z Ziemowitem i na koniec mecenasa Wincentego Kazimierza Sprawiedliwego. Stan początkowy ulega w tej historii pogorszeniu aż do punktu kulminacyjnego, który jest związany z pojawieniem się przyszłego władcy. Wzmianka o Leszku pojawia się tak, jak tego wymaga retoryczny *ordo naturalis* dopiero wtedy, kiedy również sam bohater "wchodzi na scenę". Jediną informacją wcześniejszą jest zapowiedź historii o dwóch *humiles personae* mająca charakter metatekstowy. Po pomyślnych rządach Leszka I następna historia zaczyna się od bezkrólewia (*Orbata namque rege Polonia*).

Moment kulminacyjny znajduje się tu w innym miejscu niż w poprzedniej historii. Początkowy zły stan zostaje powstrzymany w zasadzie już w momencie powołania komisji. W poprzedniej historii mieliśmy właściwie dwóch bohaterów, podobnie jest i tu. Obie grupy odpowiadają wprowadzonemu wcześniej rozróżnieniu. W drugiej historii *personae incertae* tworzą komisję, która ustala sposób elekcji władcy. Określenie tej grupy odpowiada mojej interpretacji: *quorum insuspecta videretur simplicitas, et a quibus longe relegata esset omnis ambitio* (s. 262, kol. 2). Pewnego uzasadnienia wymaga sytuacja w pierwszym z dwóch opowiadań. Właśnie podpisanie listu do Aleksandra Wielkiego *imperatrix Polonia* sprawia, że grupa rządząca wydzielona na początku opowiadania może być potraktowana jako *incerta*. Komentarz Jana odnoszący się do tego miejsca rozróżnia zarówno grupę administratorów, jak i Leszka jako bohaterów: *Sed stupenda prorsus virorum audicia* oraz *Nec vero minus tam subtile viri mirandum artificium (...)* (s. 261). Oba opowiadania są podzielone

repliką Jana. W pierwszym replikarozdziela wojnę z Aleksandrem od ustanowienia Leszka I princepsem, a następnie królem. W drugim oddziela same wyścigi i osiągnięcie królestwa przez Leszka II od jego późniejszych rządów. Różnica jest tylko pozornie duża. Zdobycie królestwa należy jeszcze do tematu igrzysk. W pierwszym zaś opowiadaniu działanie Leszka otwiera tylko pewną możliwość, nie zaś konieczność zostania królem. Pokazuje to też gradacja w osiąganiu władzy (podobnie jak to mamy w historii o Grakchu). Jednakże sens drugiego opowiadania zdaje się w pewien sposób pozostawać w sprzeczności z tym, co już wcześniej powiedziałem o kwalifikacjach bohatera pozytywnego. Wątpliwości budzi już końcowe *quia dolus nulli patrocinator (...)* (s. 264). Najpierw trzeba się zastanowić, jaki jest sens wprowadzenia owych *Duo (...)* *fortuna tenues, conditione humillimi iuvenes (...)* (s. 263). Otóż kondycja moralna głównych konkurentów została określona w sposób następujący: *equi efrenes vestra elatio, in qua quot affectionum sunt contrarietates, tot maculae*. Z dwóch pozostałych zawodników pierwszy, podobnie jak twórca pomysłu z gwoździami, może być określony jako *artis ope fretus Vulcaniae*, zwłaszcza, że cechę zależności podkreślono w obu wypadkach, zbliżając jakby obie te postacie na płaszczyźnie paradygmatycznej: por. *ferreis (...)* *oxygonis* wobec *omnem equi calcem ferreo muniverat subtegmine*. Wygraną drugiego zawodnika ujmuje zdanie: *ille vero vulgo ridiculus, iudicio magistratus regnum adipiscitur*. Określenie *vulgo ridiculus*, a potem rozwinięcie w replice Jana: *Sed malim certe ut ridiculo sim serius quam serio ridiculus. Non sine cachinno quidem, hinnitu tamen equi Darius regnum*

acquirat. Stratonis quoque, licet amultis derisa, profuit subtilitas (I, 14). To wyśmianie łączy się tu z *simplicitas* i *humilitas* wyśmianego i jako takie przeciwstawia się czynowi pierwszego z zawodników, który użył podków dla wygrania zawodów.

Obraz rządów Leszka II umieszczono, formalnie rzecz ujmując, w tym samym miejscu, co krótką informację o tym, co się działo z Leszkiem I po wycofaniu się wojsk Aleksandra Wielkiego. Różnica w planie treści sprowadza się do tego, że Leszek II jest przedstawiony jako założyciel dynastii - co może być traktowane jako motyw dynamiczny, pozwalający ujmować dalszą fabułę pierwszej księgi jako tworzącą, w pewnym przynajmniej stopniu, samodzielną całość. W gradacyjnie ujętym stopniowaniu akcji (*a minore ad maius*) mamy dwa momenty załamania: Pierwszy znajduje się w historii panowania syna Leszka II. Zwróćmy uwagę, że tryumfy tego władcy mogą być tylko porównane z opisanymi na początku księgi sukcesami dawnych Polaków. Jednocześnie zaś mamy tu opis kolejnego, drugiego zetknięcia się z Rzymianami, właściwie zaś dwóch spotkań, pierwszego na polu boju (walki z Cezarem i Krasusem), kolejnego zaś w trakcie próby aliansu poprzez małżeństwo polskiego władcy z siostrą Juliusza. Te dwa motywy są wspólne obu opowiadaniom. I tu i tam mamy motywy pomyślnych starć wojennych z Rzymianami i niepomyślnych kontaktów pokojowych. W pierwszym opowiadaniu mieliśmy w wyniku klęskę, kończącą złoty wiek dziejów Polski. Zobaczmy teraz jak się ta sprawa przedstawia w drugim przypadku. Syn pozostawiony przez Julię to Pompiliusz, pierwszy tego imienia w Kronice, jego synem ma być Pompiliusz Młodszy pożarty wraz

z żoną i dwomasynami przez myszy. Kompozycyjnie wprowadzenie dwóch Pompiliuszów możemy określić jako podwojenie motywu. Jest to potrzebne do wprowadzenia motywu stryjów znanych z tradycji. Motyw Pompiliusza Starszego, bardzo zawężony, prezentuje jednak relacje między władcą i jego braćmi: *In cuius devotissimis obsequiis fratrum turba pio visa est contendisse certamine (...)* (s. 266). Również - podobnie jak w pierwszym opowiadaniu - klęska łączy się ze zniewieściałością spowodowaną kultywaniem zbytku: *Eratque illi haec sententia creberrima: Ungamur ungentis optimis, repleamur vino, carpamus florem, ne marcescat* (s. 269). I wcześniejsze *luxu et ignavia totus dissolvitur* - ten ostatni motyw porównaj *Sed tandem illius gentis luxu segniter dissoluti, mulierum paulatim emolliti lascivia* (s. 254) z pierwszego opowiadania. Mamy tu dwa motywy zbytku i zgubnego wpływu kobiet rozpustnych. W drugim wypadku obok diabolicznego wręcz obrazu żony mamy w charakterystyce Pompiliusza Młodsze taką ostatnią, a więc niejako sumującą opinię: *choros celebrius femineos quam coetus coluit viriles* (s. 269). Na to, że ten ostatni motyw jest dla tej relacji istotny, wskazuje również kończący pierwszą księgę komentarz Jana, w którym między innymi czytamy: *Hoc enim feminea peroratum est prudentia, hic fructus viros sequitur uxorios, haec messis creberrime innascitur crebris mulierum contuberniis* (I, 20). Pierwsza część zdania dotyczy, jak się zdaje, ulegania wpływom żony, druga zaś owych *chori feminei*.

Następujące po tym opowiadanie o Sardanapalu zdaje się odnosić do drugiego przewinienia. Zarówno pierwsze jak i ostatnie opowiadanie

z tej księgi pełnią również funkcje delimitacyjne. W pierwszym opowiadaniu przejście do rządów królewskich spełnia rolę motywu dynamicznego, otwierającego możliwość rozwoju akcji.

Ostatnie opowiadanie ma pod tym względem charakter statyczny. Wraz ze śmiercią obu synów Popiela (Pompiliusza) kończy się dynastia zapoczątkowana przez Leszka II. Jednocześnie jednak wszystkie te wydarzenia są symptomami upadku i w ten sposób otwierają się ku bardziej pomyślnej przyszłości, której bohaterami będą już inni władcy. Upadek Popiela, tak zresztą jak i jego rzady, łączy się z okresem upadku Polski w ramach świata przedstawionego w Kronice. Działanie nowych protagonistów, a przynajmniej cel ich działań musi polegać na próbie przezwyciężenia tego stanu. Zapowiedzią sukcesu tych działań jest zdanie wprowadzające pierwszego opowiadania o Piastach w drugiej księdze: *Radice itaque Pompilii stirpitis excisa nova principum initiatur successio, quorum celsitudo tanto porrectior, tanto crevit sublimior, quanto stipes dignoscitur fuisse depresior. Humillimi namquae agricolae filius Semovith nomine (...)* *Qui suis non suorum suffultus meritis, prius magister creatur militiae, tandem regia fungitur maiestate (...)* (II, 3). Zgodnie z zasadami przedstawionymi w opowieściach o obu Leszkach - ogólną: *Omnium enim est nutrix virtutum humilitas* (I, 12) i odnoszącą się do władców: *Et hoc sane perdocuit, regem plus humilitate decorum, quam purpura conspicuum* (I, 16). Sytuacja, którą pozostawił jako wynik swego panowania Pompiliusz Młodszy została explicite przedstawiona dopiero przy końcu opowiadania o Piaście i Siemowicie. Tego ostatniego przedstawiono tam jako: *Qui velut inter mortuos cineres gloriae Polonorum scintillam non solum suscitavit (...)* i dalej: *hic*

enim non modo eas, que Pompilianam deseruerant ignaviam, nationes revocavit (...) (s. 272). Omawiane opowiadanie składa się w sferze faktograficznej z jednej tylko sceny - z wizyty dwóch wędrowców w domu Piasta w trakcie ceremonii postrzyżyn. Dynastia Piastów, ujmowania zarówno ogólnie, jak i w osobach obu jej "ojców założycieli", pokazana jest w antytezie do poprzednich władców. W cytowanym już wyżej pierwszym zdaniu tego ustępu mamy zestawiony ród Pompiliusza z *nova principum series*. Samo zaś opowiadanie zaczyna się jeszcze w czasach rządów Pompiliusza. Goście są przedstawieni jako *A ianua (...) Pompilii (...) pulsi*. Rola samego "cudu postrzyżynowego" jako tego momentu, od którego zaczęła się *nova principum successio* nie może być przeceniona. Samo wyróżnienie tego opowiadania jako jedynej relacji *de rebus gestis* Siemowita, zaopatrzenie jej w liczne komentarze, wszystko to podkreśla szczególną rolę tego wydarzenia. Pompiliusz został nie tylko przeciwstawiony Piastowi jako ten, który łamie prawa gościnności, goście są przecież sprawcami cudu, od którego zaczyna się "wybraństwo" Siemowita. To wyróżnienie ujmowane jest jako zapowiedź przyszłego losu chłopca: *futuri regis festivitas miraculi consecratur praesagio (s. 272)*. Na początku zaś opowiadania mamy to wyrażone *explicite: tandem regia fungitur maiestate, quod de ipso paene ob ipsius infantiae crepundiis, asserunt, praesagium (s. 271)*. Samo wejście niezwykłych gości przedstawiono lakonicznie: *horum pauperum subingredi non dedignantur tuguria*.

W komentarzu Jana do bratobójstwa dokonanego przez Grakcha Młodszego znajdujemy taki opis: *honorum ambitio: inter has nationes*

scelestas superbit ambitio. Ideoque humilium dedignata tuguria, superborum et sublimium colla propria virtute calcavit (I,6). Ta opozycja *humilitas : ambitio* jest, jak się zdaje, na tyle wyraźna w Kronice, że możemy przyjąć, iż nie jest to tylko cliché powtórzona w innym kontekście, lecz pewien pogląd, który z kategorii moralnych czyni protagonistów prezentowanych dziejów. Goście odpędzeni od bram Pompiliusza udają się tam, gdzie nie bywa *cupiditatis filia - ambitio*. To odejście i to przyjsście do chaty ubogiego wieśniaka pokrywa się z upadkiem Popielidów i wyniesieniem na tron Piastów. O zmianie zdaje się decydować przejście od jednych drzwi do drugich. Zastanawiając się, "co by było, gdyby" goście zostali przyjęci przez Pompiliusza trzeba chyba widzieć w tej niespełnionej możliwości coś więcej niż tylko świadectwo pychy tego władcy. Jeżeli zaakceptujemy wynikające z tekstu Kroniki równanie postrzyżyny = początek nowej dynastii, to będziemy musieli również przyjąć drugie odpędzenie wędrowców = upadek starej dynastii. Zwłaszcza, że to goście Piasta są tymi, którzy przepowiadają przyszłość chłopca i czynią cud, czym uświęcają jakby całą uroczystość: *superiore miraculo videntur consecrata*.

Reasumując, w planie zdarzeń ci, którzy przez cud i przepowiednie uświęcają przyszłego władcę zostają odpędzeni od wrót aktualnie panującego Pompiliusza i Pompiliusz upada, przychodzą do Piasta i jego syn zostaje królem. W planie symbolicznym w pałacach przebywa *ambitio* i *cupiditas*. Być władcą to znaczy posiadać *virtus*. Skoro pałac opanowała *ambitio*, *virtus* jest tam, gdzie wady nie mają wstępu, w chatach ubogich ludzi. *Ideoque humilium dediganata tuguria,*

superborum et sublimium colla propria virtute calcavit. Wśród tych ludzi wyróżnia się Piast, stąd też taka charakterystyka jego i jego żony Rzepicy - *ambo natura infimi, rebus exigui, existimatione nulli, sed purioris vitae studio sublimes, aestuque misericordiae adeo ferventissimi (...)*. A ponieważ, jak pamiętamy *Omnium enim est nutrix virtutum, humilitas*, tu należy szukać kandydata na władcę. Następujący dalej komentarz Jana przynosi więcej analogicznych przykładów. Daje też takie podsumowanie tej odmiany losów: *Immo tales esse debere principes, qui cum paupertate noverint habere commercio: quia difficile est, eum revereri virtutes, qui semper prospera usus est fortuna* (s. 273). Wyzbycie się zaś owych *virtutes* pociąga za sobą w ramach tej wizji świata utratę praw do władzy (por. Pompiliusz Młodszy, Grakch Młodszy, Bolesław Szczodry, Władysław II, Mieszko Stary). Obszerne komentarze, w które zaopatrzone tę krótką scenkę uwypuklają w planie kompozycyjnym rolę postrzyżyn Siemowita jako tego momentu, który posiada kluczowe znaczenie dla dalszej akcji.

Opowieść następną prezentuje rządy czterech władców do Mieszka I włącznie. Relacja o panowaniu dwóch kolejnych następców Siemowita ujęta została zwięźle w dwa zdania: *Semovito itaque filius eius Lestco quartus, Lestconi vero filius eius Zemomisl succedit, quorum utrumque animi generositas, robur corporis, felices ad omnia successus, adeo reddere insignes, ut omnium paene regum virtutes suis antecesserint virtutibus.* Przy tym, jeśli pierwsze zdanie utrzymuje porządek chronologiczny, to już drugie ujmuje panowanie obu władców jako jedność, w której nie ma nawet gradacyjnego zróżnicowania. Inaczej na tym tle przedstawia się dalszy

ciąg opowiadania poświęcony Mieszkowi. W fabule można tu wydzielić trzy fazy charakteryzujące się ciągłym polepszaniem sytuacji wyjściowych. Pierwsza dotyczy osobistej ślepoty Mieszka - odzyskanie wzroku fizycznego zamyka ten epizod w sensie fabularnym - nie ma już czego kontynuować. Przywrócenie zachwianej równowagi oznacza koniec epizodu. Następny epizod mówi o innego rodzaju ślepotcie - duchowej - *lumine cassus ratio, caecutire visus est*. Odesłanie siedmiu żon (*quas coniuges nuncupabat*) i ożenek z Dobrawą kończą drugi epizod. Trzeci pokazuje przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka pod wpływem żony. W tym sensie wspomniany dalej *dispar cultus*, podkreślający różnicę wyznaniową między mężem a żoną, zdaje się wskazywać na głębsze znaczenie tego opowiadania. Mamy tu jakby na trzech poziomach tę samą historię: choroba ciała - uzdrowienie, choroba umysłu - uzdrowienie, choroba duszy (pogaństwo) - uzdrowienie. Cały wykład zawarty w następującej replice Jana potwierdza taką interpretację. Wynika ona jednak nie *ex post* z tego komentarza, tylko z takiego zbudowania opowiadania, które czyni ten komentarz. W przeciwieństwie do pary władców: Leszek - Siemomysł ukazanych na równym poziomie, Mieszko i Bolesław zostali przedstawieni w różnych kategoriach. Najpierw mamy tu zasygnalizowaną gradację w stosunku do panowania Mieszka: *Porro de tam generoso stipite surculus vegantior, palma erupit fecundior* (I, 10). Ponadto już sama objętość tego kolejnego opowiadania jest wyraźnie większa. Zobaczmy jak zostało ono zbudowane. Całe opowiadanie dzieli się na dwie części: pierwsza prezentuje *viri bona*, druga zaś *Boleslai facta* wedle słów Kroniki. Część pierwsza przedstawia kolejno trzy tematy. Przy tym dwa pierwsze są w pewien sposób paralelne, trzeci zaś daje jakby narracyjne podsumowanie dwóch

poprzednich. Paralelizm dwóch pierwszych zakłada jednak ich gradacyjność, przy czym pierwsze miejsce zajmuje temat o znaczeniu donioślejszym. Ta rubrykowa charakterystyka ewokuje jako kontekst – świat (w stanie niezaburzonym) uporządkowany, zgodnie z pewną hierarchią wartości. W tych tematycznie wydzielonych częściach został Bolesław pokazany zarówno poprzez sceny, jak i omówienia. Kolejność wprowadzania postaci, poprzez które otrzymuje charakterystykę Bolesław, układa się według wzrastającej świeckości. I tak opowiadanie zaczyna się od prezentacji działalności władcy polegającej na wspieraniu spraw wiary i Kościoła. Dalej mamy pouczenia świętego Wojciecha, wpływ rady doradczej, na końcu zaś znajdujemy zwięzłą informację o oddziaływaniu żony na Bolesława. Inny charakter ma trzeci ustęp tej części. Mamy tu opis spotkania Bolesława z Ottonem Rudym. Przy czym sens tej sceny wydaje się być podwójny. W ciągu wiodącym od postrzyżyn Siemomysła do spotkania z Ottonem pierwsza z opowieści odnosi się do wybraństwa uświęconego miraculum, druga zaś do uznania równości, a nawet wyższości Bolesława – *ipsius tamen virtutes non satis potuit admirari, quas velut in quemdam sphaerae glomicellum, in hunc solum et vidit et invidit congestas* (s. 278). To świeckie zatwierdzenie jest jednakże od razu pozbawione doniosłości poprzez stwierdzenie moralnej wyższości Bolesława. W ramach tej trzyczęściowej prezentacji całe to spotkanie umieszczone zostało na końcu, co w świetle wartości prezentowanych w kronikarskim opowiadaniu nie jest sprzecznością, skoro dziejopis uznaje przewagę wartości moralnych w świecie świeckim, wartości nad którymi czuwać będą również w dalszym ciągu opowiadania postacie duchownych. Stąd ważność sceny ze świętym Wojciechem, jako w pewien

sposób antytypicznej w ramach tej Kroniki. Sama scena musiała być chyba zestawiana ze sceną postrzyżyn. I tu i tam mamy przyjęcie wypędzonych przez gospodarza, opatrzone komentarzem wypowiedzianym przez przyjętych wędrowców. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z prezentacją pewnego porządku moralnego jako stojącego ponad zwykłą logiką faktu: *affectus vester operi vestro nomen imponit; quia quantum quis intendit, tantum facit*. Ta zasada moralna zostaje teraz oparta na prawie boskim: *Ius vero divinum humano praeiudicat: lex namque Domini irreprehensibilis (...). Omnium igitur, filii, quae agis, e divinae speculo iustitiae formam mutare* (s. 277). Opis czynów Bolesława również składa się z trzech części: w pierwszej zwięźle wyliczenie podbojów tego władcy, druga i trzecia stanowią ilustrację jego przewag wojennych, przy czym w obu adwersarzem bohatera jest ta sama osoba - *rex Ruthenorum*. Ponownie jednakże przedstawiono przykłady postaw moralnych skontrastowanych ze sobą. Adwersarz naszego władcy otrzymuje słowami Bolesława taką charakterystykę: *vir, inquit, vanus in superbiam erigitur*. W przeciwieństwie do niego Bolesław jest tu ukazany jako *misericors* w stosunku do pokonanych wrogów.

Następuje dalej w ramach jednej repliki Mateusza prezentacja dziejów dwu kolejnych władców - Mieszka i Kazimierza. Przy tym charakterystyka pierwszego z nich została przeprowadzona bez pośrednictwa fabuły. Taka prezentacja poza tym, że daje pewien obraz kolejnego władcy, czyli odpowiada oczekiwaniom czytelnika tego gatunku opowiadania, służy innym jeszcze celom. Wprowadza mianowicie i motywuje nową sytuację - pogorszoną w stosunku do wcześniej

opisanej. Temu również służy skonstrastowanie Mieszka z Bolesławem. Fragment ten jest szczególnie trudny do interpretacji, gdyż, zgodnie z zasadami dialektyki znajdujemy tu argumenty pro i contra: *Quia enim paterna voluit contentus esse gloria, quam ne attingere quidem, nedum transcendere quis poterat, nec civibus tam gloriosus, nec hostibus adeo visus est terribilis* (s. 282). Mamy tu decyzję władcy - *voluit* z jednej strony i sprawę niemożności innego działania z drugiej. Dalej zaś czytamy: *Nam si qua cum quibuspiam gessit proelia, necessitatis ea fuisse constat non virtutis, coacta non voluntaria*. Po tym wszystkim, co o cnocie napisał Wincenty już wcześniej, taka postawa wydaje się być nietypowa. Przyjrzyjmy się jak wygląda jej uzasadnienie: *Satis enim absurdum putabat, quum in habendo certus haberi modus debeat, acquisitioni tamen modum non ponere; tametsi quae nullius in bonis occupandi concedatur auctoritas, ab omni tamen aliena est iure alieni occupatio*. Zestawmy teraz ten fragment ze znaną już myślą z pierwszej księgi: *Adeo illos non dominandi ambitus, non habendi urgebat libido, sed adultae robor animositatis exercebat (...), ut suarum accessiones virtutum nullis usquam terminis limitarent. Nec enim essent virtutes, si ullis dignarentur limitum ergastulis includi* (s. 252). Mamy tu podobnie jak w przypadku opowieści o Mieszku problem granic odmiennie jednak zarysowany. Przytoczmy też opinię patrona Wincentego - Kazimierza Sprawiedliwego zamieszczoną w Kronice: *Glorioso enim visum est Casimiro inglorium, paterna videri gloria contentum* (s. 421). W tym zdaniu, podobnie jak w omawianym przypadku mamy zapisaną relację syn: sława ojca, jednak sens jej jest ewidentnie inny. Sama zaś postać

Kazimierza ukazana jest w Kronice jako wzorzec władcy. Z drugiej jednak strony prezentując motywację Mieszka odwołuje się nasz autor do tekstu *Institutiones*, co, gdy się pamięta o kulturze prawniczej Wincentego, musi być brane pod uwagę. Mamy tu, jak się zdaje, dwa motywy. Jednym jest sama postawa władcy wzięta niejako poza kontekstem, drugim – jej wpływ na sytuację państwa. Przypomnieć tu trzeba to, co Wincenty napisał o końcu panowania królowej Wandy: *quia omnium spreverat connubia, immo quia connubio praetulerat caelibatum, sine successore decessit, diuque post ipsam claudicavit sine rege imperium*. Mamy, jak się zdaje, tutaj podobną myśl. Postawa władcy sama w sobie jest akceptowana przez Wincentego. Z drugiej jednak strony wywołuje ona realne skutki w sytuacji państwa i są to skutki negatywne. Ta część opowiadania w sensie fabularnym wprowadza stan naruszonej równowagi, który zostanie przywrócony do porządku dopiero w wyniku działań Kazimierza Odnowiciela. W tym sensie część ta nie ma charakteru samodzielnego, lecz tylko wprowadza w historię, której głównym protagonistą jest Kazimierz. Tak przedstawiona sytuacja wstępna narzuca od razu pewien kierunek działań bohatera – uniknąć grożących niebezpieczeństw i przezwyciężyć trudności, a w końcu przywrócić stan zaburzonej równowagi. Pierwsza część dotycząca unikania została przedstawiona w dwóch wersjach – dłuższej i krótszej. Jednak tylko dłuższa została uznana za prawdziwą, o czym można wnosić z komentarza zawartego w replice Jana: *in quem (sc. Casimirum) novercae ac Medae truculentia colubram iniecit invidiae (...)*. Takie komplikowanie opowiadania nie ma więc tutaj funkcji ustalenia, która z wersji jest prawdziwa. Jest to chwyt opowiadacza o charakterze retardującym, mający na celu zwiększenie napięcia

odbiorcy. Chwył znany i stosowany również obecnie w różnych formach narracyjnych. Dłuższe opowiadanie składa się z dwóch wątków. W pierwszym akcja polega na przezwyciężaniu trudności o charakterze nazwijmy to prywatnym, podczas gdy w drugim mamy do czynienia z analogicznym działaniem na poziomie państwowym. Pierwszy wątek ma budowę typową dla opowieści tradycyjnych, a dokładniej dla pewnego ich rodzaju (nie przyjmując tezy o jedności strukturalnej tradycyjnej opowieści). Motywy (w sensie Wiesiołowskiego) złej macochy, próby zamordowania dziecka z pierwszego małżeństwa itd. są typowe i dobrze znane. Ta zbieżność musiała już być postrzegana w czasach powstawania Kroniki, skoro w replice Jana zestawiono ją z opowieścią o Heraklesie, uznając obie historie za podobne. W drugim wątku przeciwnikiem bohatera, jakby personifikacją wszelkiego zła, z którym walczy, jest Masław. Całe to opowiadanie na poziomie akcji pokazuje wyjście z sytuacji, która powstała jako skutek postępowania Mieszka. Ponieważ działanie protagonisty - władcy może dotyczyć jego rodziny i jego państwa, przeto walka z kryzysem prezentowanego świata musi się odbywać również na tych dwóch poziomach.

Motyw kolejnego protagonisty - Bolesława Szczodrego łączy ciąg opowiadań przerywanych komentarzami zawartymi w replikach Jana. Sygnałem tego, że jest to jednak całość, jest już pierwsze zdanie odnoszące się do końcowej części tego ciągu: *Nec vero minus inaudita, post obitum Casimiri servorum pestis ebulit* (s.289). Mamy tu - podobnie jak to bywało poprzednio zapowiedź przyszłego kryzysu, tym wyraźniejszą, że poprzedzającą wszelką wzmiankę o następcy Kazimierza. Również podobnie jak to miało miejsce poprzednio - pierwszy motyw przynosi bezpośrednią charakterystykę władcy, za którą

następuje ilustrująca te tezy scenka. Ta metoda mieszanej prezentacji protagonistów (charakterystyka: scena: motyw wydarzeniowy) staje się, jak to widzimy, w toku narracji coraz częstsza. Po tej zatem charakterystyce Bolesława następuje prezentacja jego czynów. Mamy tu schemat podobny do opowieści o Bolesławie Chrobrym. Podobnie jak tam, mamy i tu odrębnie ujęte *Boleslai bona* i *Boleslai facta*. Pierwszy motyw w ramach tej drugiej części kontynuuje myśl obojętności wobec *opum gloria*. Różnica znaczenia polega na przeniesieniu z planu prywatno - osobowego na polityczno - państwowy. Dalej, jeśli mówimy o wątkach dotyczących cnót, obserwujemy przejście od *largitas* do *fortitudo*. Ta intensywność posiadanych cnót (przy w podtekście chyba uświadamianej nieobecności innych) prowadzi do kryzysu. Zapowiadany bunt niewolników miał być spowodowany właśnie zbyt wielkim oddaniem się sprawom prowadzenia wojen: *Fuit autem hic belligerendi tam studiosus ut rarus in aula, continuus in castris, raro in patria, semper apud hostes degerit* (s. 294). Początek tego kryzysu mamy już na końcu opowieści dotyczącej *Boleslai facta*. Ostatnia część tego ciągu opowiadań charakteryzuje się znacznym przesunięciem w planie treści. Za zmianą bowiem sytuacji charakteryzowaną poprzednio następuje teraz zmiana charakteru bohatera: *Ex tunc in oleastrum olea, et favius versus est in absinthium*. Mamy tu wydarzenia powracające w trybie rekurencyjnym: wojna (*in suos*): kontrakcja św. Stanisława: wojna przeciw św. Stanisławowi - śmierć biskupa i cud: ucieczka Bolesława i dalszy ciąg wojny (słownej) na Węgrzech - śmierć Bolesława i jego syna. Ten motyw wojny jest wspólny dla całej opowieści. Mamy tu kilka faz, w której protagonistą, tym bohaterem,

który prowadzi akcję jest Bolesław. Motywację jego postępowania można znaleźć już wcześniej w jego *belligerendi studium*. W komentarzu Jana znajdziemy podobną myśl, którą kończy opinia: *Ambitiosos enim liberales esse oportere*. Następna opowieść wprowadza bardzo szybko trzy wątki z trzema protagonistami: Władysławem, Bolesławem i Zbigniewem. Charakterystyczne, *ex post* przeprowadzone ujęcie łamiące chronologię sprawia, że postać Bolesława pojawia się najpierw, przed wprowadzeniem postaci Zbigniewa. Również pierwsze opisane zdarzenie ma na celu wprowadzenie Bolesława, nie zaś prezentację jego ojca. Stąd zarówno postacie Władysława, jak i Zbigniewa, trzeba uznać za drugoplanowe dla całej akcji wiążącej się z nimi. Obie pełnią podobną rolę w świecie przedstawionym Kroniki – są symptomami klęski na inny jednak sposób. Władysław jako niezdolny już do sprawowania władzy – por. słowa Magnusa: *At vero nutrix deliramenti aetas est decrepita* (s. 306). Zbigniew zaś pokazany jest jako typowy antagonist, lecz właściwie nie Bolesława. Jak pamiętamy jest to opowieść nie tylko *de rebus gestis principum ac regum Poloniae*, lecz również *de huius rei publicae origine, progressu et consummatione*. Ta dwutorowość pozwala przedstawić Zbigniewa jako antagonistę, zdrajcę sprawy narodowej, a nie tylko jako przeciwnika ojca i brata na poziomie stosunków rodzinnych. Fabuła tej opowieści jest dwuczęściowa. Protagonistą pierwszej części jest Władysław, drugiej zaś Bolesław. Postać tego ostatniego wprowadzono na samym początku opowiadania o Władysławie w ten sposób tworząc jedną grupę bohaterów, przeciwko którym będą występowali kolejni antagoniści, których jednoczy postać Zbigniewa. W tym kontekście rola Sieciecha została jakby pomniejszona, to samo

można powiedzieć o postaci Magnusa. Zbigniew występuje kolejno przeciw swojemu ojcu i Bolesławowi. Ostateczna klęska antagonisty dokonuje się za sprawą sądu. Fabuła jest zbudowana tak, że po śmierci Władysława Bolesław przejmuje jego przeciwnika. W dwóch pierwszych opowieściach przedstawione zostały narodziny Bolesława i *facta Wladislai*. Pierwsza opowieść mieści się w całym szeregu historii - zaczynając od Siemowita poprzez Mieszka, Bolesława Chrobrego - w których łączono dynastie panującą z objawianiem się działania siły sacrum w świecie. Scena ukazująca zmartwionego władcę, który dzięki własnej pobożności uzyskuje spełnienie swojej prośby, może być zaklasyfikowana jako *Wladislai bona*. Wskazuje na to również i takie określenie władcy poprzedzające opis narodzin Bolesława: *non minus strenuitate militiae illustris quam religionis devotione insignis* (s. 300). Z tych dwóch nurtów działalności Władysława pierwszego dotyczy druga opowieść, a drugiego pierwsza. Zbigniew zostaje wprowadzony od razu jako antagonistą i ten charakter utrzymuje do końca. Pierwsza opowieść na ten temat omawia wystąpienia Zbigniewa przeciwko ojcu. Motorem postępowania tej postaci jest *ambitio* powiększona przez świadomość sposobnej okazji *ultro licet se ipsam omnibus insuadet ambitio!* itd (s. 305). Pierwsza opowieść zawarta w replice Mateusza stanowi kompozycyjną całość. Zawianiem akcji jest opis buntu przeciwko Sieciechowi - buntu dodajmy uznanego za usprawiedliwiony, skoro tak określono zasady postępowania Sieciecha: *qui non, quid rectum, non quid virtus postulaverit, sed, quid iuserit pecunia (...),* itd (s. 305). Spór ten kończy układ: *foedus coactus est pacisci cum filio* - układ przedstawiony jako wymuszony, albowiem

Zbigniew od początku uchodzi za zdrajcę sprawy narodowej - Achitofela, którego *ambitio*, prowadząc do wystąpienia przeciwko ojcu, doprowadza go jednocześnie do zdrady sprawy narodowej: *consilio ducis videlicet Bohemiae Bretislai, in paternum suborantum excidium* (s. 304). Ten pierwszy etap zakończony ugodą zawartą pod przymusem sytuacji załamuje się w sposób słabo, jak się może zdawać, umotywowany. Scena ta jednak została opisana w sposób dość dokładny, z czego wnioskować można o jej ważności. Pokazane zachowanie syna wobec pozornie umierającego ojca stanowi wstęp do ponownego konfliktu. Jednak postawa - zachowanie może być w ramach tego świata podstawą do obwinienia, podobnie jak samo przestępstwo. Mieliśmy już wcześniej przykład zachowania się Bolesława Szczodrego na wygnaniu na Węgrzech, którym wygnaniec zawinił dodatkowo, poza popełnioną zbrodnią. Wszczęta wojna kończy się klęską Zbigniewa. Jej rozmiar został szczególnie podkreślony w ostatnim zdaniu: *Hic tanta hostium prosternitur infinitas (...)*. Jak się jednak dowiadujemy z następnej repliki Mateusza nie jest to klęska ostateczna - dlaczego więc została tak przedstawiona? Mamy tu jak się zdaje motywację kompozycyjną- klęska Zbigniewa kończy wojnę Władysława ze Zbigniewem, zamyka niejako ten wątek.

W opowiadaniu zawartym w następnej replice Mateusza Zbigniew uzyskuje większą władzę niż miał uprzednio, ale tu głównym motywem jest walka między Zbigniewem i Bolesławem. Bolesław, podobnie jak przedtem Zbigniew, zmuszony jest wystąpić przeciwko Sieciechowi. Chociaż jednak ten ostatni próbuje skłócić obu synów z Władysławem (podobnie jak to miało miejsce wcześniej, choć wtedy za właściwą przyczynę sporu uchodził nie Sieciech, lecz *ambitio* Zbigniewa), tym razem

Bolesław potrafi sam usunąć Sieciecha bez wszczynania sporu z ojcem. Następujący dalej opis stosunków między Władysławem a młodszym synem ma również analogię we wcześniejszej opowieści o wojnie prowadzonej przez Zbigniewa przeciw ojcu. *Gesta Boleslai* są już na tym etapie pokazane jako ciągła *gradatio*: *Igitur Boleslaus, licet adulescentulus, maturis illum virtutibus anticipat (...)* itd (s.310). (por. dalej walka z Sieciechem i stosunki z ojcem, w opisie których wskazano na coraz to nowe cnoty Bolesława). Ten opis dziejów Bolesława służy wprowadzeniu i właściwej prezentacji tej postaci zanim wskazany zostanie właściwy temat tej części opowiadania - walka Zbigniewa z Bolesławem. Podobnie jak poprzednio, tak i tu Zbigniew nie liczy się z dobrem państwa. Przeciwnie dla drugiego z braci wszystko, co robi motywowane jest troską o dobro państwa, a wypływa z jego ciągle wzrastającej *virtus*. Jeśli zatem potraktujemy tę część opowiadania jako kompozycyjnie wydzielony wątek, to wtedy zrozumiałym się stanie, po co przedstawiono początek rywalizacji obu braci, skoro wystarczało kontynuować poprzedni wątek. Przyczyną rywalizacji nie jest już walka o władzę, lecz zawiść. Dwa podane przykłady wyjaśniają przyczynę tej zawiści: *Quae adolescentis eis annos aucta pubertatis, animo Sbignei fomitem iniecere invidiae* (s. 312). Po dwóch przykładach następuje opowieść o pierwszym ataku na Bolesława dokonany za poduszczeniem Zbigniewa przez Czechów. Wynik tego starcia po drugiej walce pozostał nie rozstrzygnięty. Jednak zakończenie informacją o *virtus Selizlai* daje ogólny ton pomyślniejszy dla Bolesława. Następujące potem zdanie: *Quod aemulorum livor et maxime non fraterna fratris mordacitas in ridiculi*

parabolam convertit, zdaje się nie zasługiwać na następujący dalej komentarz Jana. Pamiętać jednak należy, że postawa, wypowiedziane słowa należą tu też do czynów, które się wartościuje.

Następna replika Mateusza zaczyna się ponownie prezentacją postawy Bolesława i jego sławy wojennej. Prezentacja pośrednia poprzez opinie przypisane innym łączy te stwierdzenia ze światem przedstawionym, włącza je w realia opisu i tym samym uobiektywia je. Następny podstęp Zbigniewa nie udaje się również z powodu owej dzielności wojennej Bolesława. Ta *virtus* jest motywem wiążącym postać Krzywoustego z Bolesławem Szczodrym. Ta druga bitwa kończy się podobnym jak poprzednio motywem okaleczenia towarzysza Bolesława (Skarbimira).

Kolejna replika Mateusza zaczyna się prezentacją Bolesława przez pryzmat opinii innych o ostatnio stoczony przez niego bitwie i o nim samym. Prezentacja kolejnego momentu życia księcia poprzez obiektywizującą perspektywę cudzych opinii daje efekt wstępnego opisu sytuacji wyjściowej. Zbigniew jest tu przedstawiony na tle Bolesława. To właśnie rozwój wewnętrzny brata motywuje ciągłe niepowodzenia akcji podejmowanych przez Zbigniewa. Stosunek Bolesława do brata do tego momentu akcji jest określony w ustępie opisującym zachowanie tego księcia po śmierci ojca: *ut non minus devota sinceritate custodiret fraternae intemeritatis arcanum, licet illum suo nosset insidiari calcaneo* (s. 311). Przełomem w takim stosunku jest jego list do Zbigniewa. List ten otwiera możliwość przeniesienia konfliktu z płaszczyzny zewnętrznej, państwowej, na wewnętrzną; rozstrzygnięcie sprawy dziedziczenia. Bezpośrednia walka kończy się dla adwersarza Bolesława klęską - podobnie jak w przypadku z Władysławem.

Rozstrzygnięcie konfliktu zostaje dokonane poprzez umowę między braćmi. Drugi atak na Bolesława uzyskuje charakter oficjalny i kończy się procesem i karą. Koniec sporu ujęty jest w dwóch etapach. Oba mają swoje odpowiedniki w historii konfliktu z Władysławem. Na pierwszym etapie udaje się pozbawić antagonistę jego siły poprzez odciążenie od niego sojuszników, drugi kończy się dla niego w pierwszym przypadku więzieniem, w drugim zaś procesem. Ostatecznie wyrok wygnania, podobnie jak w przypadku Grakcha Młodszeo i w pewien sposób chyba Bolesława Szczodrego, zamyka tę księgę. Jeżeli teraz zestawimy dwie pierwsze księgi Kroniki, to zobaczymy, że łączące je relacje mają charakter antytetyczny. Zakończenie pierwszej księgi - mord Popiela popełniony na stryjach przeciwstawia się sądowemu epilogowi rywalizacji Zbigniewa z Bolesławem. Relacja Grakch i synowie (w scenie przed walką ze smokiem) ma swój odpowiednik w scenie postrzyżyn Siemowita.

Początek nowej księgi wprowadza w świat, w którym Bolesław nie ma już konkurenta: *Igitur peste seditionis excussa, hoste patriae profligato serenissimum Boleslai sidus rutilantiores virtutum radios expandit* (s. 329). W ten sposób przedstawiono go jako idealnego władcę, jeśli rozumieć owo *Boleslai sidus* jako nawiązujące do wcześniejszej metafory słońca: *sol denique radios munificentiarum beneficos ad omnes docet expandit* (s. 255). Za taką interpretacją zdaje się przemawiać charakter historii zawartych w trzech pierwszych fabularnych replikach Mateusza. Pierwsza opowieść posiada wyraźną kompozycję: rokowania-walka - miłosierdzie. W interpretacji Jana *iustitia* odnosi się do zachowania w walce, *miser cordia*, bądź *clementia* obowiązuje zwycięzcę. Ta prezentacja *iustitia* Bolesława

zdaje się nawiązywać do historii o Grakchu, który przecież ową *iustitia* miał do Polski wprowadzić.

W następnej opowieści interwencja Bolesława na korzyść Kolomana ukazana została jako egzemplifikacja cnoty przyjaźni (z odwołaniem się do historii o uczniach Pitagorasa). Właściwa wyprawa została omówiona bardzo zwięźle, w przeciwieństwie do prośby Kolomana i odpowiedzi Bolesława, które zostały przytoczone. Koniec tej historii wprowadza motyw zdrady Gniewomira, która łączy w całość trzy opowieści. Gniewomir jest bowiem jednym z tych, którym darowano życie po zdobyciu Białogardu (temat pierwszej historii). Zamyka ten wątek opowieść o złapaniu i ukaraniu Gniewomira. Wszystko to razem tworzy początek, który wprowadza Bolesława jako władcę sprawiedliwego i miłosiernego. Dodać należy, że te dwie cnoty odnoszą się do świeckiego aspektu władzy. Związek władzy z sacrum, jak się zdaje, jest ogólnym tematem dalszych opowiadań. Mamy tu trzy historie. Spróbujmy najpierw prześledzić ich budowę wewnętrzną, by potem przyjrzeć się ich wzajemnym powiązaniom. Pierwsza opowieść ma właściwie dwóch protagonistów - Aleksandra i Szymona. Wprowadzenie postaci Aleksandra, następcy Szymona, łamie tu narrację historyczną, wzmacnia jednak ogólną wymowę tych opowieści. Obaj biskupi pokazani są w trakcie pełnienia swych obowiązków w jakiś sposób świeckich (walka z wrogiem): *qui utrosque hostes pervigili sollertia ab arce dominica arcere satagebant* (s. 334). Ten podwójny aspekt działalności obu biskupów ujmuje określenie: *idem praesul et miles, simul armatus et devotus*. Ta dwoistość nie sięga jednak istoty rzeczy. Biskup nie jest żołnierzem, sposób walki pozostaje całkowicie duchowy: *arma episcopi lacrimae sunt et orationes*. Zdanie to, przejęte ze świętego

Ambrożego, daje motywację nie tylko postępowania biskupów płockich, lecz zdaje się również dotyczyć opowieści o arcybiskupie Marcynie. O ile jednak Szymon ukazany został jako ten, który staje w obronie zaatakowanej prowincji, wypełniając więc funkcje świeckie, to Marcin walczy z przeciwnikami Kościoła wyłącznie przy pomocy modlitw. W tym sensie cel walki Szymona jest świecki – działa on w zastępstwie władcy, podczas gdy Marcin zwalcza *sacrilegium*. Działanie *sacrum* jest tym motywem, który łączy historie o biskupach z następującą dalej opowieścią o wojnie prowadzonej przez Bolesława. To, co było naturalne w przypadku osób duchownych, przechodzi na zasadzie analogii do opowieści o Bolesławie. Motyw wojny religijnej znajduje w ten sposób właściwe uzasadnienie. Działalność *sacrum* w historii świeckiej została umotywowana najpierw wstawiennictwem biskupów. W następnej historii jest to już siła działająca w pewnych oczywistych wypadkach bez tego rodzaju pośrednictwa osób duchownych. Jednocześnie, jeżeli potraktujemy te wydarzenia jako pośrednią charakterystykę Bolesława, to pokazanie tego władcy jako wodza prowadzącego wojnę przeciwko poganom, pełni w opisie funkcję analogiczną do zaprezentowanej wcześniej w sposób bezpośredni troski Bolesława Chrobrego o sprawy Kościoła religii katolickiej. Motyw wojny religijnej jako nowy jest wprowadzany w sposób stopniowy. Przy tym opowieści o biskupach prezentują, jak się zdaje, bardziej oczywiste z punktu widzenia odbiorcy przykłady boskiej interwencji. Prezentacja zaś świętej wojny prowadzonej przez Bolesława została obwarowana licznymi komentarzami. Przykłady takich rozszerzonych opinii znajdujemy wcześniej przy opowieści o postrzyżynach Siemowita i o procesie Zbigniewa.

Komentarze te pojawiają się przy opisie spraw nieoczywistych, które mogłyby być zrozumiane opacznie. Następująca dalej opowieść o walce z cesarzem niemieckim ma swoją analogię w księdze pierwszej – jest nią opowieść o wojnie z Aleksandrem Wielkim. I tu i tam walka toczy się na terenie państwa polskiego na Śląsku – por. : *Illa enim, illa Silenciana strenuitas, quae clarissimis ubique triumphis enituit, quae Magno quondam Aleksandro non solvit; idem et Lemmano* (s. 347). Podobnie powtarza się w obu opowieściach żądanie trybutu. W tej jednak zwycięstwo nad wrogiem ma inny charakter niż w opowieści o wojnie z Aleksandrem. Bolesław nie używa podstępu, wygrywa w otwartej bitwie. Uzasadnienie tego zwycięstwa znajdujemy w mowie Bolesława, która została włączona w opis wojny z Niemcami: *Nonne in vobis novi? novi utique in vobis robusti silicem pectoris!* – tu opisany jest stan i charakter armii polskiej – *Quid enim aliud loquerentur tot proeliorum retro transacta insignia, tot vestra insculpti manu, tot victoriarum tituli? Quid huius recentis gloria triumphis (...)*. Ostatnie przytoczone zdanie podrzędne wydaje się być szczególnie interesujące. Zaimek *huius* odsyła nas do opisu wojny przeciw poganom, która została opisana poprzednio. Zdanie to tłumaczy się: 'Albowiem coś innego mówiłyby (...). Cóż z tego tak niedawnego tryumfu.' Dzieje wojen prowadzonych przez Bolesława są ujęte jako jedna całość, której sens oddaje to ostatnie zwycięstwo nad poganami. Jest to, jak się zdaje, ostrożna motywacja opisanego dalej zwycięstwa Polaków. Stopniowe wzrastanie rangi Bolesława następuje od opowieści obrazującej jego cnoty świeckie (*iustitia i clementia*), poprzez historię wojny z poganami do opowieści o zwycięstwie nad wojskami

cesarza. Miarą tego wzrostu jest opinia o władcy wygłoszona na początku następnego opowiadania: *Quod illi apud Lemmanos plurimum conflavit invidiae, quod imperatoria sibi vendicaret quasi maiestatem* (s. 350). Cała ta replika Mateusza składa się z dwóch części: pierwsza dotyczy wyprawy do Czech, druga na Ruś. Pierwsza krótsza - przedstawia - Bolesława jako władcę przyznającego sobie prerogatywy cesarza. Następujące dalej opowieści o dziejach księcia układają się w dwie grupy. Pierwsza dotyczy postaci Wołodara i Władymirki, jako przeciwników polskiego władcy, druga przedstawia zdradę Węgrów. Tematem wszystkich tych opowieści jest więc zdrada, spisek zawiązany dla zniszczenia Bolesława. Przełanką dla zrozumienia tych prób jest, jak się zdaje, opowieść o interwencji w Czechach, gdzie przedstawiono potęgę polskiego władcy. W ten sposób działania przeciwników mogły zostać ukazane jako bunt poddanych: *plerisque iugum subactionis detrectantibus* (s. 351). Straty spowodowane przez te bunty ukazane są w porządku rosnącym. Brak w Kronice informacji o materialnych skutkach buntu Wołodara, bunt Władymirki kosztuje zniszczenie Wiślicy, walki na Węgrzech zagrażają samemu władcy. Jednocześnie jednak pierwsza opowieść przedstawia Bolesława w czasie rady, druga - na czele wyprawy karnej, trzecia - jako wodza i żołnierza. Ta ostatnia, mimo wszystkich wyjaśnień została przedstawiona jako klęska: *Omnium invicitissimus fuit Boleslaus, quem quum arma vincere non potuerunt, sola semel vicit credulitas* (s. 358). Klęska ta dotyczy jednak tylko porządku materialnego. W porządku duchowym, w sensie oceny moralnej postępowanie władcy nic się nie zmienia. Wrogowie doświadczyli owej *inestimabilis Boleslai virtus*. O świadomości klęski świadczy również fakt, iż znajdujemy o niej

wzmiankę na końcu tej opowieści: *Nihil itaque Boleslao vel industriae defuit, aut virtutis, si modo credulitati parcius laxasset habenas* (s. 363). Klęska ta nie powoduje jednak pogorszenia sytuacji w sensie fabularnym, albowiem porządek cnót zostaje zachowany. Rządy następcy Bolesława, Władysława II, zdają się swoją formą prezentacji nawiązywać do opowieści o Pompiliuszu Młodszym. Władysława pokazano jednak w lepszym świetle niż Pompiliusza. W tym ostatnim przypadku źródłem zła jest żona władcy *Itaque princeps in se humanissimus, uxoris atrocitate ab humanitate desciscit* (s. 365). Inny wynik podobnej akcji spowodowały zmienione warunki. Ciąg wydarzeń można przedstawić w następujący sposób: działanie żony na władcę wywołuje reakcję również innych poza władcą osób - *Verum tamen ex ipso vulnere nata est vulneris curatio* - na stronę brata Władysława przechodzi grupa wpływowych osób. Charakterystyczne, że prowadzi ich arcybiskup Jakub: *Ob importabile namque mulieris eiusdem iugum, ob inexorabiles odii causas, archipontifex Iacobus cum procerum praecipuis ad pupillos defecerunt* (s. 366) - tu zwróćmy tylko uwagę, iż trzeba tę krótką wzmiankę widzieć w ciągu dziejowym prowadzącym od gości Piasta poprzez świętego Wojciecha, męczeństwo świętego Stanisława, aż do biskupów opisanych na początku trzeciej księgi. Podkreślić też należy, iż wprowadzono tu obok postaci Bolesława - osobę Mieszka, ukazując ich jako dwóch głównych protagonistów w starciu z Władysławem. Przy tym Mieszka pokazano jako *animo promptior et sermone torrentior* (s.367). Pierwszeństwo dane Mieszkowi zdaje się wyprzedzać ten obraz władcy, jaki mamy w ostatniej opowieści księgi trzeciej. Cała historia ma dwa zasadnicze wątki - jeden wiąże się ze

sprawą Władysława i jego potomstwa, drugi zaś dotyczy wojny z Getami. Motywacja postępowania Bolesława zdaje się przypominać wyjaśnienia Mieszka II przedstawione wcześniej. W świetle dotychczasowej analizy można powiedzieć, że nie jest to argumentacja oczywista. Pierwszy wątek ma dwie części. W pierwszej adwersarzem polskiego władcy jest cesarz, w drugiej synowie Władysława. Najazd cesarza został odparty pośrednio - nie w otwartym boju, co kojarzy się raczej z podstępem Leszka, niż z metodami Bolesława III. Z tym, co nazwałem wyżej porządkiem duchowym, wiąże się opis wojny z Getami. Przyczyną walki z nimi ma być to, że *non tam personis quam animabus constat esse infestos* (s. 373). Przedstawiono tu władcę jako tego, którego *zelus Dei molliter torpentem non movit* (s.374). Konsekwentnie jakby historię kończy wiadomość o śmierci kolejno obu synów Bolesława. Osobą dziedziczącą ich dzielnicę ma być Kazimierz. Mamy tu ponownie podobny jak poprzednio zabieg. Wcześniej w trakcie opisu wojny domowej wysunięty został na pierwszy plan Mieszko, teraz zaś - Kazimierz. W ten sposób wprowadzeni zostali dwaj główni protagoniści opowieści z księgi czwartej, z tym jednak zastrzeżeniem, że jako dziedzic Bolesława został ukazany tylko ten ostatni. Księga trzecia kończy się bowiem wiadomością o przejęciu przez Kazimierza dzielnic Bolesława IV i Henryka. Kompozycyjnie można by tedy potraktować opowieść, która zaczyna się od śmierci Krzywoustego, jako wstęp do opowieści o Kazimierzu. Motywem ramowym zdaje się być sprawa dziedzictwa Kazimierza. Zapowiedź tego dziedzictwa mamy w scenie śmierci Krzywoustego, realizację zaś w zakończeniu księgi trzeciej. Dzieje Władysława i Bolesława są przedstawione jako historia ich upadku. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne, jeśli zestawimy je z opisem czynów Bolesława Szczodrego, czy nawet Władysława Hermana.

Władysław II

jest od samego początku władcą kierującym się zasadami sprzecznymi z tym co uznaje się za właściwe w świecie przedstawionym tej Kroniki. Podobnie, choć może nie jest to od razu tak wyraźne, ma się sprawa z dziejami Bolesława III.

Księga czwarta rozpoczyna opowieść historyczną od prezentacji kolejnego władcy – Mieszka. Charakterystyczną cechą tego opisu jest brak wskazania jakichś osobistych dokonań tego władcy. Opis sytuacji w jakiej rządził zdaje się stwarzać teoretyczną możliwość, kompozycyjne otwarcie, dla przedstawienia jego zasług. Zwłaszcza, że dla takiej prezentacji dobrym punktem wyjścia zdaje się być opinia przedstawiona na początku prezentacji Mieszka, w rozdziale drugim księgi czwartej: *Nunquam illi aut votorum successus aut bellorum defuere triumphis* (s. 378).

Kompozycja pierwszych partii księgi czwartej przedstawia się następująco: po prezentacji wielkości władcy mamy przykładowe wyliczenie nadużyć jego urzędników prowadzące do fikcyjnego procesu przed księciem. Adwersarzem Mieszka jest w tej części opowiadania biskup krakowski Gedko. Jest on bowiem tą osobą, która przygotowała fikcyjny proces i tym, który miał potem bezpośrednio upominać władcę. Przedstawiony zatem na początku opowiadania stan pomyślności został zakłócony przez urzędników Mieszka. Pierwszą próbę przywrócenia pierwotnego stanu podejmuje biskup krakowski – jest to próba nieudana. Zobaczymy teraz jak umotywowany został sam upadek. Jego sprawców określa się jako: *Surrexere siquidem viri Belilal, viri pestilentes, persequentes pietatem, subvertentes iudicium* itd. (s.379). Przyczyna jednak ich triumfu leży poza nimi: *Iste siquidem tot praerogativorum fetus privilegio, cuiusdam proh dolor! securitatis insolentia in quemdam incircumspectionis torporem prolabitur* (s. 379). Otóż wśród klejnotów, którymi ma być ozdobiona korona władcy wymienia się *in occipite circumspectio*. Obok

circumspectio wymienione zostały *magnanimitas* oraz *strenuitas* (*serenitas*) (I, 5). Brak ten, owa *incircumspectio* nie jest więc czymś błahym. Bardziej bezpośrednio oskarżenie znajdujemy po wyliczeniu zbrodni urzędników. Zastosowano tu szczególne *praeteritio*. Zdanie bowiem: *Multa praetereo silentio praetereo, quia non tam vera, quam ab aemulis conficta existimo* (s. 382) stwierdza fałszywość części istniejących poza tekstem opowiadań. Jednakże następujące dalej: *praesertim quum oppressorum undique lacrimosior, ut aiunt, eiulatus querulosus perstreperet vagitibus, sanctissimo Cracoviensium antiste (...) Gedeone tuba exhortationis iugiter praeconatante ac maleficos crebrius a maleficii pertinacia dehortante*. zaprzecza tej tezie poprzez odniesienie do rzeczywistości. Wcześniejsze zdanie określające władcę jako *virum tam probatae circumspectionis* wzmacnia tylko to oskarżenie. Mamy tu bowiem postępowanie *malo dolo* - celowe zaniedbanie. I znowu postać Mieszka ma, jak się zdaje paralelę w osobie Zbigniewa, na którego tle przyczyny klęski wydają się jaśniejsze. Obaj są ukazani w walce o władzę. Treść wyroku ogłoszonego w fikcyjnym sądzie bardzo zdecydowanie obciąża Mieszka: *Rabidos namque a se foveri canes, diffiteri nequit, quum id sit omnibus notissimum* (s. 383). Nie jest tak w przypadku procesu Zbigniewa, skoro znaczna część pierwszej i drugiej repliki poświęcona jest refutacji zarzutów oskarżenia. Dodatkowo ostateczna klasyfikacja winy Zbigniewa sformułowana w replice Jana odnosi się tylko do jego samowoli: *miles, inquit, sine licentia magistratus etiam si bene gesserit, puniendus est*. Wszystkie inne okoliczności potraktowane są jako dodatkowe. Inaczej jest w przypadku Mieszka. Jego wina przedstawiona została jako tak oczywista, że on sam został zmuszony (co prawda podstępem - jak pamiętamy *Si latet ars, prodest*) do jej uznania. Motyw sądu może służyć bądź zakończeniu opowiadania (tak w

przypadku historii Zbigniewa), bądź też jako motyw konstrukcyjny może otwierać możliwość dalszego rozwoju fabuły – w razie odrzucenia wyroku przez oskarżonego (tak jak ma to miejsce w naszym przypadku). Fikcyjna rozprawa była próbą zakończenia kryzysu – próbą dodajmy nieudaną. Kolejna próba jest związana z wprowadzeniem następnego protagonisty Kazimierza. Prezentacji naszego bohatera dokonuje *quidam virorum illustrium perinsignis*²⁶. Następuje potem najobszerniejszy w Kronice opis władcy. Utrzymany w tonie niezwykle uroczystym, przedstawia obraz księcia idealnego i ten sposób charakteryzowania Kazimierza utrzymuje się w Kronice aż do końca. Następna część fabuły tworzy dwa paralelne człony. Pierwszy ukazuje wahania Kazimierza i ostateczną decyzję przejęcia władzy, a kończy się zajęciem Krakowa. Drugi dotyczy upadku Mieszka. Protagonistą w pierwszej części jest Kazimierz, w drugiej zaś Mieszko. Działania pierwszego ukazane są jako wynikające z presji obywateli *princeps ab omnibus adoratur* (s. 395). Upadek zaś Mieszka nie łączy się z działaniami podejmowanymi przez Kazimierza, lecz z faktem, że został on przez wszystkich opuszczony: *Igitur Mesco non tam fraternis eiicitur armis, quam suorum perfidia* (s. 397). Winę za to, co się dzieje ponosi sam Mieszko: *quia neglecto diu languori non facile succurritur, nec est in maris fundo consultatio naufragii* (s. 395). Dalsza część opowiadania dotyczy zaprowadzania porządku w państwie. W tej roli występują w Kronice: Grakch, Siemowit, Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty (na początku ks. III). Motyw ten jest w naszym wypadku szczególnie rozbudowany i składa się z dwóch części. W pierwszej chodzi o przywrócenie właściwego porządku w państwie. Część ta kończy się nawiązaniem do przepowiedni wygłoszonej na łożu śmierci przez Bolesława Krzywoustego a dotyczącej dziedzictwa Kazimierza. Druga została poświęcona traktatowi łączyckiemu. Obie te części mają za

temat zaprowadzanie sprawiedliwości na ziemiach polskich. Taki właśnie charakter tego motywu jest podkreślony podobnym zakończeniem obu części. Jak bowiem pierwsza kończy się konstatacją sukcesu Kazimierza wewnątrz państwa, drugą zamyka wiadomość o akceptacji przez papieża Aleksandra III zmiany na tronie krakowskim. Tematyczne zróżnicowanie obu części ma również swoje analogie w poprzednich partiach Kroniki. Tematem pierwszej części jest bowiem porządkowanie spraw świeckich, podczas gdy druga dotyczy opieki nad Kościołem. W trzech dalszych historiach mamy opisane próby odzyskania władzy przez Mieszka. Pierwsze z opowiadań ukazuje rokowania z Kazimierzem. Mamy tu trzy etapy: W pierwszym przedstawiono mowę Mieszka. Ważnym punktem w jego przemówieniu jest twierdzenie o zrzeczeniu się pryncypatu; *Imperandi siquidem onus et regiae celsitudo maiestatis viris decrepitis, viribus imbecillibus, non convenit* (s. 403). Opowiedziana dalej historia o staraniach czynionych przez Mieszka o uzyskanie pomocy u cesarza kończy się niepowodzeniem antagonisty Kazimierza. W następnej, równie krótkiej relacji, znajdujemy opowieść o odzyskaniu przez Mieszka jego dzielnic. Ukazano tu działania bohatera jakby z dwóch stron. Z jednej jest to, co zostało określone jako *etsi minus honestum, salutare tamen (...) consilium* (s. 404), z drugiej zaś mamy wyraźną sugestię współuczestnictwa Kazimierza: *fratre, ut aiunt occultiozem illi recuperandi opportunitatem suggerente*. Ta *honestas* Kazimierza jest stałym motywem w prezentacji czynów tego władcy. Po tych krótkich historiach m

- 1.G.J. Sołganik, Sintaksiczeskaja stilistika, op. cit., s. 94-186.
2. cytata za G. Labuda, W 75 rocznicę ukazania się Szkiców historycznych Tadeusza Wojciechowskiego, op. cit. s. 339.
- 3.B.Kürbis, Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku, op. cit., ss. 92 i n.
- 4.M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień - Sławińska, J. Sławinski, Słownik terminów literackich, 1988 (wyd.2).
- 5.Magistri Vincenti Chronicon, op. cit., s. 251; zawiązaniem trzech strof są zdania; 1. *Fuit fuit quandam (...)*, 2. *Memini siquidem collocutionis (...)*.
- 6.por. wybór prac M. Bachtina, Dialog. Język. Literatura, pod red. E. Czaplejewicza i E. Kasperskiego, Warszawa 1983, s. 341-370.
- 7.por. też O.I. Moskalskaja, Grammatika tekstu, Moskwa, 1981, s. 42 i nn.
- 8.Dwie edycje tej pracy : Oxford 1966,1978, korzystam z drugiego wydania, ss. 12 - 13.
9. R.Scholes, Structuralism in literature. An Introduction., 1974 New Haven, s. 132.
- 10.Ibidem.
- 11.N. Frye, Anatomy of criticism, 1957.
- 12.Arystoteles, Poetyka, w: Arystoteles, Retoryka. Poetyka; przekład, wstęp i komentarz Henryk Podbielski, Warszawa 1988, 1448a, 1-5.
- 13.Ibidem,1451 b, 3-6.
- 14.S. Awierincew, Grecka "literatura" i bliskowschodnie "piśmiennictwo", w: idem, Na skrzyżowaniu tradycji, przekład i komentarz Danuta Ulicka, Warszawa 1988, s.21-100.
- 15.Hans Wolter S.J., Geschichtliche Bildung im Rahmen der Artes Liberales, w: Artes Liberales von der Antiken Bildung zur Wissenschaft des Mittelalters, herausgegeben von Josef Koch, Leiden - Köln, 1959, s.50 - 83; Hans-Werner Goetz, Die "Geschichte" im Wissenschaftssystem des Mittelalters, op.cit.
- 16.Cz. Deptuła, Biblia - "mit archaiczny" - historia antyku, w: idem, Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego, Lublin 1990, s. 69-150.
- 17.B. Stock, Implications of literacy, Princeton 1983, s. 79-81.

18.Kazimierz Tymieniecki, Pierwsze wskrzeszenie państwa polskiego a ideologia średniowieczna, w: Książka zbiorowa ku uczczeniu pierwszej rocznicy istnienia Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1920, s. 23 - 36p; tenże Początki narodowości polskiej, Przegląd Współczesny 17 (1938), Polska legenda średniowieczna, Przeszłość 7 (1935), s.49 -57.

19.B.Tomaszewski, Poetyka, op.cit. s.146-147.

20.Wilhelm Dibelius, Morfologia powieści, w: Teoria badań literackich za granicą. Antologia, wybór, rozprawa wstępna, komentarze Stefanii Skwarczyńskiej, s. 315-334, tu, s. 322.

21.op.cit. t. 2, s. 77.

22.H. Łowmiański, Początki Polski, Warszawa 1973, t.V, s.319.

23.op.cit. s. 11.

24.Tz. Todorov, La Grammaire du récit, Languages 12, 1968.

25.op.cit. s.155.

26.Por. B.Kürbis, *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich, op.cit. s.198: Opowiedziawszy przedtem o postrzyżynach Siemowita Piastowica przytoczył długi wywód prawniczy o adopcji, chcąc dowieść, że Polska dzięki cudownemu pomnożeniu napoju i jadła w ubogiej chacie Piasta przysposobiona została już wtedy do przyszłej swojej rodziny chrześcijańskiej.*

